

NOWY WIELKI KONKURS AUTO NA LATO

Szczegóły na str. 5

GAZETA

Współczesna

Czwartek

DZIENNIK REGIONALNY Nr 24 (12 673) A. Cena 1500 zł BIAŁYSTOK, ŁOMŻA, SUWAŁKI, 4 lutego 1993 r. Andrzej, Weroniki

kraj

* Minister pracy Jacek Kuroń — po zapoznaniu się z listem Rzecznika Praw Obywatelskich — zamierza podtrzymać swoją decyzję, przyznającą prawo do zasiłków rodzinnych wypłacanych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych osobom nie posiadającym prawa do zasiłku dla bezrobotnych.

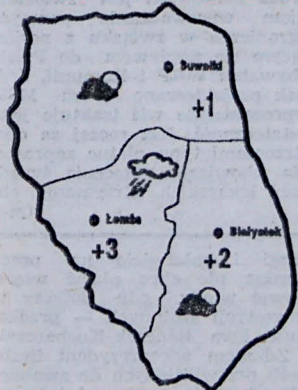
* Od 3 bm. Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu wprowadza okresową obniżkę cen podstawowych wersji Poloneza Caro model GLE 1,5 i GLE 1,6, czyli z silnikiem benzynowym.

świat

* Związek Polaków na Litwie jest niezadowolony z przebiegu przygotowań do wyborów samorządowych w rejonie wileńskim i solecznickim, które mają się odbyć 14 bm., w dniu wyborów prezydenckich.

Występując w Sejmie przewodniczący frakcji polskiej Ryszard Maciejki nie przypomniał liczne przypadki naruszenia ustawodawstwa i ograniczenia praw wyborczych podczas poprzednich, październikowych wyborów.

POGODA



Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami, miejscami mgły i zamglenia oraz opady mżawki powodującej gołota. Wiatr słaby i umiarkowany zachodni. (el)

Przekonać prywatyzację

— Sytuacja w Białostockim Kombinacie Budowlanym to jawny przykład prywatyzacyjnej patologii — mówią w Zarządzie Regionu „Solidarność”.

— Powołanie Zarządu Komisyjnego przez Zarząd Miasta ubezpieczeniowo-firmę — twierdzą członkowie Komisji Zakładowej „S” w BKB.

— Postępowanie naprawcze i powołanie Zarządu Komisarycznego jest niezbędne — wyjaśnia wiceprezydent Ewa Bończak-Kucharczyk.

Rada Pracownicza BKB, pod koniec ubiegłego roku wyraziła zgodę na podjęcie działań prywatyzacyjnych. Dzisiaj jej członkowie twierdzą, że stało się to pod presją członka Zarządu Miasta.

— Jeżeli nie podejmiecie decyzji o prywatyzacji to zwolnieni pracownicy nie dostaną odpraw — mówił na spotkaniu.

Treść uchwały trafiła do Zarządu Miasta, który jest orga-

LEKI Z NIEBESKIM PASKIEM

Cena z telewizji



Informacja o tym, iż Ministerstwo Zdrowia zmieniło zasady odpłatności za leki, wywołała zaniepokojenie pacjentów. Gdy przy aptecznych o-kienkach próbowali wyjaśnić: co, ile i kiedy, słyszeli: my też dowiedzieliśmy się z telewizji, nowych wykazów leków jeszcze nie mamy.

Przewodnicząca Okręgowej Izby Aptekarskiej w Białymstoku, dr Elwira Telejko mówi, iż izby w całym kraju konsultowały projekt zmian list leków podstawowych i uzupełniających, czyli sprzedawanych ze zniżką. Białostocka Izba była m.in. za tym aby zlikwidować bezsensowne ryczałty. To znaczy takie przypadki, w których ceny leków były niższe lub zbliżone do opłaty ryczałtowej: pacjent i tak płacił

Ciąg dalszy na str. 2

Sejm emerytom

Sejm postanowił przywrócić dodatki branżowe do emerytur i rent oraz podnieść najniższe świadczenia. Te decyzje, jak ocenia minister Finansów JERZY OSIATYŃSKI, będą kosztować budżet państwa dodatkowo około 30 mln zł. Zostały podjęte większością kilku głosów.

Oznacza to przywrócenie dodatków z tytułu zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, a więc wzrost emerytur i rent inwalidzkich o 10 lub 15 proc. podstawy wymiaru świadczenia. Ta decyzja dotyczy m.in. górników zatrudnionych pod ziemią, pracujących przy przetwórstwie azbestu, produkcji ołowiu i kadmu, rybaków morskich i nurków, zatrudnionych na niektórych stanowiskach w stoczniach, w morskich portach handlowych, w budownictwie. Dodatki przywrócono również twórcom i dziennikarzom. Rząd chciał zrekomensować utracone dodatki w formie akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw.

Postanowiono podnieść najniższą emeryturę i rentę z 35 proc. do 40 proc. średniej płacy krajowej, a najniższą rentę dla tzw. młodszych inwalidów z 27 do 30 proc. tej płacy. (PAP)

ne 1 lutego powołuje się na opinię Izby Skarbowej, która nie jest jednoznaczna, a sugeruje wręcz poszukiwanie innych możliwości wyprowadzenia firmy z kryzysu.

Zdaniem KZ „S” sytuacja finansowa przedsiębiorstwa wcale nie jest zła. BKB nie zalega z należnościami ZUS-owi, nie ma też zobowiązań wobec budżetu państwa z tytułu podatków. Prawie 5 miliardów winne są Kombinatowi różne firmy. Związkowcy nie widzą więc podstaw do wprowadzania Zarządu Komisarycznego i programu naprawczego.

Innego zdania jest wiceprezydent Ewa Bończak-Kucharczyk, dla której narastająca strata bilansowa w wysokości 5 mld zł oraz uszczuplenie majątku przed-

Ciąg dalszy na str. 2

PUŃSK

Spór o kołędę

Pomimo zapewnienia biskupa pomocniczego diecezji ełckiej, Edwarda Samsela, że nie będzie tworzona odrębna parafia katolicka w Widugierach (woj. suwalskie), trwa utrzymujący się od 7 miesięcy spór o tę parafię, między władzami kościelnymi a wiernymi z Puńska.

Rada Parafialna podtrzymała decyzję o zawieszeniu dorocznej kołedy, nie otwarto również zaspawanych wcześniej drzwi kościoła w Widugierach.

3 tygodnie temu biskup pomocniczy diecezji ełckiej, Edward Samsel wystosował do proboszcza parafii katolickiej w Puńsku, Ignacego Dziermejki list, zapewniający, że „nie zostanie utworzona parafia przy kościele św. Jerzego Matulewicz w Widugierach i nie przewiduje się jej utworzenia”. O fakcie tym powiadomiono wiernych oraz wszystkie organizacje mniejszości litewskiej.

Protestującym nie wystarczyło jednak zapewnienie bp. Samsela. Twierdzą, że „zgodnie z prawem kanonicznym decyzję o utworzeniu nowej parafii — więc i odwołującą jej utworzenie — podejmuje biskup ordynariusz, czyli w przypadku diecezji ełckiej bp Wojciech Zieliński”. „Dotychczas nie zajął on stanowiska w tej sprawie, więc protest trwa dalej” — twierdzą w puńskiej Radzie Parafialnej. (PAP)

PRZEZ „ZIELONĄ GRANICĘ”

O dwóch takich co uciekli z Rygi

W miniony wtorek, 2 lutego br. około godz. 10 patrol ze strażnicy Straży Granicznej w Sejnie zauważył we wsi Poćkuny, w odległości zaledwie 7 km od granicy polsko-litewskiej, dwu bardzo młodych chłopców. Ich ubiór i zachowanie nie wskazywały, że są to Polacy, mieszkający tej miejscowości.

Wstępna rozmowa była bardzo trudna i raczej jednostronna. Chłopcy udawali głuchoniemych. Dopiero po czasie okazało się, że są braćmi. Jak podali, mają 11 i 14 lat. Są Łotyszami, mieszkańcami Rygi i tam uczęszczali do szkoły.

Z Rygi na Litwę przyjechali pociągami. 1 lutego br. wieczorem, przez „zieloną granicę”, przedostali się do Polski.

Ich zamiarem — tak przynajmniej twierdzili — było pozostanie w naszym kraju. Nie bardzo jednak potrafili określić jak to sobie wyobrażają. Zwłaszcza, że ubrani byli jak na wycieczkę. Po przekroczeniu granicy nie zdecydowali się poprosić mieszkańców o użyczenie im noclegu i schronienia.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami, iż w przypadku stwierdzenia nielegalnego przekroczenia granicy, winnego przekazuje się władzom tego kraju, skąd przybył, po zakończeniu postępowania wyjaśniającego, jeszcze tego samego dnia 2 bm. obaj „podróżnicy” zostali oddani Litewskiej Straży Granicznej.

(b)

JUTRO
W MAGAZYNIE
Tydzień

- Trzecie oko Wołodi.
- Mamo, nie bij.
- Zabić dziecko.
- Cena antykoncepcji.
- Śmierć hrabiny.
- Wielkie lanie.
- Chleb nasz powszedni.
- Goldap—Hongkong
- Za bary z Hermesem.

CENA Z TELEWIZJI

Ciąg dalszy ze str. 1

faktyczną cenę, korzystniejszą dla niego.

Na zlecenie Ministerstwa Zdrowia, apteki sporządzały też ostatnio zestawienia leków o cenie zryczałtowanej, wydawanej poniżej ryczałtu, a więc po cenie faktycznej. Było tego sporo. Listy te z pewnością miały służyć wprowadzeniu zmian.

O tym, iż nowe listy leków podstawowych i uzupełniających wchodziły w życie na przełomie lutego i marca, farmaceuci dowiedzieli się z telewizji, a więcej szczegółów z prasy centralnej. Wykazów ani „Cefarm”, ani Izba Aptekarska, jeszcze nie mają, trudno się więc do nich ustosunkować.

Natomiast już 17 stycznia weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia, rozszerzające listę chorób przewlekłych, przy leczeniu których pacjenci nie muszą płacić za leki. Są to cukrzyca, fenylketonuria, choroby nowotworowe, karłowatość przysadkowa u dzieci, gruźlica, mukowiscydoza, padaczka, miastenia, celiakia, zespół złego wchłaniania, choroby psychiczne i upośledzenia umysłowe z orzeczeniem inwalidztwa.

Leki na te choroby wypisywać należy na specjalnych receptach z niebieskim paskiem (do końca stycznia honorowano zwykłe białe recepty, z powodu braku odpowiednich blankietów). Bezpłatne są jednakże jedynie leki znajdujące się w ministerialnym

wykazie. Tak więc cukrzyk nie otrzyma bezpłatnie specyfików przeciwcukrzycowych, gdy na tę chorobę zapadnie, nie płaci natomiast za leki stosowane w leczeniu cukrzycy, ale też nie wszystkie, a tylko znajdujące się w wykazie.

Okręgowa Izba Aptekarska otrzymała już w związku z tym interwencję od lekarzy: na liście nie znalazła się Rifampicina, stosowana w leczeniu gruźlicy.

Rozporządzenie z 17 stycznia br. przyniosło jeszcze jedną korzyść przewlekłym chorym: na leki wypisywane na receptę z niebieskim paskiem nie obowiązuje limit cen, czyli że pacjent nie uiszcza dopłaty, tak jak przy lekach ryczałtowych. (a)

PRZEJŚCIE W GOŁDAP

Gotowość Gawronika

Aleksander Gawronik będzie budował przejście graniczne Goldap-Gusiew — sensacyjna wiadomość postawiła na nogi połowę dziennikarskiej brai w regionie. Polski supermiliarder o lekko nadzarpniętej reputacji jest gotów od zaraz wyłożyć grube pliki pieniędzy — niosła wieść gmina.

A w samej gminie cisza. Owsem, nazwisko jednego z najbogatszych ludzi w kraju jest znane w Goldapie co wcale nie znaczy, że należy je łączyć z projektowanym przejściem granicznym Polska — Rosja.

W połowie stycznia, przy okazji kolejnego wyjazdu do Warszawy, widzieliśmy się przez moment z panem Gawronikiem — Jarosław Sioma, z-ca burmistrza używając liczby mnogiej na na myśli Marka Mirosza, burmistrza Goldapi.

— To prawda, że p. Gawronik w trakcie rozmowy napomknął coś o chęci finansowania inwestycji, ale była to raczej niezobowiązująca wymiana zdań. Szczegółami miał zająć się jego dyrektor handlowy. Jest luty, jak dotąd nikt się nie pojawił. Jarosław Sioma wcale nie stara się ukryć powątpiewania. Podobnych ustnych ofert, jakie złożył Aleksander Gawronik, miało już kilkanaście. W ślad

za żadną z nich nie poszły konkretne posunięcia.

— Sami doskonale wiemy, że przejście to intratny interes — mówi J. Sioma. — Rzec w tym, że prawo wyraźnie tu chroni interes Skarbu Państwa.

Nie ruszyły jeszcze żadne prace na przejściu Goldap-Gusiew. Przedwcześniej specjalna komisja miała rozstrzygnąć ogłoszony kilka miesięcy temu konkurs na projekt — wizję przyszłego przejścia. Nadeszły tylko dwie prace, przysłane przez suwalski „Projekt” i olecki „Gmerk”. Po bardzo długiej dyskusji, jurorzy postanowili nie wylaniać zwycięzcy.

— Obie wizje były bardzo ciekawe — przyznaje Marian Szypillo, pełnomocnik wojewody d/s przejść granicznych i przewodniczący jury. — W obu jednak brakowało kilku istotnych szczegółów, a proponowane bardzo nowatorskie rozwiązania np. oczyszczalnie ścieków czy systemu

ogrzewania, należałoby sprawdzić. Oba projekty wróciły więc do swoich pracowni w celu dokonania poprawek.

Projekty muszą wrócić do ponownej oceny możliwie jak najszybciej, ponieważ na kwiecień zaplanowano początek robót na przejściu. Budowę podzielono wstępnie na 3 etapy. Pierwszy z nich to uruchomienie przejścia osobowego. Wstępnie jego koszt szacuje się na 20 mld złotych.

— Uruchomienie przejścia towarowego oraz budowa całej niezbędnej infrastruktury będzie zależało od napływu gotówki — nie ukrywa Marian Szypillo i dodaje, że tylko z radia słyszał o deklaracjach A. Gawronika.

— Inwestowanie kapitału prywatnego w międzynarodowe przejście graniczne leży w sprzeczności z interesem Polski — tłumaczy. — Owszem p. Gawronik może wyłożyć pieniądze jako sponsor, ale nie jako właściciel, czy udziałowiec. Identyfikacja miedzi Finowie, którzy kontaktowali się z mną przy okazji planowanej Via Baltica. Kiedy zaproponowano im sfinansowanie niezbędnego zaplecza, wycofali się natychmiast — kończy.

Pieniądze Aleksandra Gawronika mogą kusić. I niejednego już skusiły. Natomiast czy wielki biznesmen do tego stopnia zakocha się w Goldapie, żeby zostać ofiarodawcą fortuny pozostaje pytaniem. (gram)

Kompromis na Manhattanie

Wczoraj nastąpił przełom w trwającym od miesiąca konflikcie między władzami Łomży a grupą kupców, relegowanych z targowiska na Starówce. Delegacja kupców zgłosiła prezydentowi Henrykowi Zelechowskiemu chęć dobrowolnego opuszczenia placu pod warunkiem, że otrzymają miejsca do handlowania na placu Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego przy ul. Sikorskiego. Prezydent Łomży został postawą kupców tak ujęty, że wstrzymał się od pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej za wtórność incydent, kiedy to kupcy uniemożliwili wstęp na teren targowiska służbom miejskim.

— Ryzykuję, że narażam się w tym momencie Radzie, ale tak nakazuje mi sumienie — powiedział „Gazecie” H. Zelechowski. — Czy na tym sprawa się zakończy? Jestem ostrożnym optymistą, ale pewnością nie mam.

Jak się dowiedzieliśmy, Zarząd Miasta zamierza w tych dniach dać ogłoszenie o konkursie na zagospodarowanie terenów targowiska dla miejscowego biznesu. Oczekuje dużego zainteresowania inwestorów. — Dotychczas potencjalni inwestorzy nie wierzyli, że uda nam się zlikwidować targowisko, dlatego nikt nie składał ofert — poinformował prezydent Zelechowski. (MK)

ŚNIAADOWO

Bezpańska firma

Wytwórnia Urzędów Turystycznych w Śniadowie, od 11 stycznia znajduje się w stanie likwidacji, która miała przynieść m.in. uporządkowanie stanu majątkowego zakładu, minimalizację strat, odbudowę stanu zatrudnienia itp. W praktyce sytuacja wyglądała tak: w styczniu zakład przyniósł 2,5 mld stratę, a do urzędu pracy trafiła informacja o zwolnieniu, w końcu lutego 130 pracowników. Stanowisko zachowałby tylko dyrektor i główna księgowa.

Pracownicy wytwórni po obietnicy prezesa Zarządu, iż z załogą zostaną podjęte rozmowy, zawiesili strajk okupacyjny. Teraz cują się oszukani.

— Miała być restrukturyzacja, przekształcenia zakładu w 4-5 samodzielnych jednostek gospodarczych, a w praktyce wszystko zmierzano do likwidacji zakładu. Codziennie utrzymanie wytwórni kosztuje 100 milionów zio-

tych. Ludzie przyjeżdżają do pracy, a zatrudnienie znajduje najwyżej 20 osób. Prawie codziennie przyjeżdżają do nas kontrahenci i nie mają jednak z kim rozmawiać. Odstasza ich stan firmy. Zresztą z tym dyrektorem nikt nie chce podpisywać kontraktów — mówi Zbigniew Andrychowski, przewodniczący komitetu strajkowego w śniadowskiej wytwórni.

Po obietnicach członków Zarządu Gromady w wytwórni strajk zawieszono. Nadal obowiązuje pogotowie strajkowe. Wśród załogi narasta desperacja. Za styczeń pracownicy nie otrzymali wynagrodzeń. W tej sytuacji coraz więcej pracowników mówi o przejęciu firmy przez załogę. (wsk)

Dzisiaj do wygrania 600.000 zł!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

1	7	3	3	2	1	8

Poznaj siłę swoich pieniędzy

NOTOWANIA Z DNIA 3 LUTEGO 1993 R.

KANTOR	Dolar		Marka		Rubel		Funt	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Ek "U KLEMENSA"	16.000	16.150	9.700	9.750	30	35	23.500	24.300
Olecko "MAX"	16.050	16.200	9.600	9.700	25	35	23.200	23.300
Suwalski "MINI-MAX"	16.050	16.150	9.700	9.750	20	25	23.200	23.800
Głęboko "ORBIS"	15.850	16.150	9.680	9.800	30	45	23.100	24.000
Białystok "OCEAN"	16.030	16.080	9.720	9.760	-	-	23.300	24.000
Kurs PKO woj. białostockie	15.750	16.100	9.420	9.850	-	-	22.450	24.600
Kurs NBP	5.846	16.492	9.725	10.121	-	-	23.194	24.140

Od najbliższego poniedziałku Czesi wprowadzają własną walutę. Wiadomo jednak, że także po wymianie waluty będą nadal obowiązywały banknoty o nominałach 10, 20, 50 koron. W regionie natomiast rubel tylko formalnie istnieje w wykazach walut. W rzeczywistości obrót tym pieniądzem ma charakter śladowy — twierdzą niektórzy rozmówcy.

Ogłoszenie ekspresowe

ZAMIENTE M-2 Gdańsk na Łomżę, tel. Łomża 17-61-11.

Łg 1622-1

AMERYKA NAD BIAŁĄ

Do Białegostoku za chlebem

Nasi pobratymcy zza wschodniej granicy widzą Polskę niczym Eldorado. W ubiegłym roku karty stałego pobytu otrzymało 83 cudzoziemców wywodzących się głównie z państwa byłego Związku Radzieckiego. Tyle pozytywnych wniosków zanotowano w Wydziale Spraw Obywatelskich UW w Białymstoku.

Natomiast zezwolenie na podjęcie pracy otrzymało 114 cudzoziemców. Byli wśród nich także obywatele państw arabskich. Większość jednak cudzoziemców, którym Wojewódzkie Biuro Pracy zezwoliło na zatrudnienie się byli to specjaliści rzadkich zawodów jak np. optyk. W II półroczu ub. roku o pracę w Białymstoku starali się obywatele USA, Wielkiej Brytanii i Chorwacji. Trzech spośród nich otrzymało takie zezwolenie.

Warto jednak dodać, że w okresie roku do Wojewódzkiego Biura Pracy ogółem wpłynęło ponad 1200 wniosków o zgodę na zatrudnienie.

Ile osób zatrudnionych zostało na „czarno” nikt nie prowadzi takiej statystyki. Dotyczy to szczególnie taniej siły roboczej wywodzącej się z polskiej Litwy, Białorusi czy Rosji.

Jak się dowiedzieliśmy wojewoda białostocki jest zwolennikiem wprowadzania pewnych ograniczeń w związku z nasilającym się napływem do Polski obywateli WNP i Rumunii. Jednak projektowane przez MSW wprowadzenie wiz traktuje jako ostateczność. Jest raczej za obstrzeżeniami typu płatne zaproszenia, obowiązek opłacenia świadczeń lekarskich, utrzymania, etc. (m-i)

Przełknąć prywatyzację

Ciąg dalszy ze str. 1

siębiorstwa są wystarczającymi powodami do wprowadzenia postępowania naprawczego.

Powołanie Zarządu Komisarycznego oznacza dla BKB brak

— Pracownicy chcą ratować zakład, utrzymać jak najwięcej miejsc pracy. 17 stycznia byli w tej sprawie w Zarządzie OST „Gromada” w Warszawie. Chcieli przedstawić propozycje ratowania zakładu, ale nikt z członków Zarządu spółdzielni nie znalazł czasu na rozmowę z załogą delegacją.

— Od miesiąca czekamy też na odpowiedź Rady Nadzorczej spółdzielni na nasz wniosek o odwołanie decyzji Zarządu o likwidacji zakładu. Czujemy się jak w bezpańskiej firmie — mówi Bożena Ejza z komitetu strajkowego.

Po obietnicach członków Zarządu Gromady w wytwórni strajk zawieszono. Nadal obowiązuje pogotowie strajkowe. Wśród załogi narasta desperacja. Za styczeń pracownicy nie otrzymali wynagrodzeń. W tej sytuacji coraz więcej pracowników mówi o przejęciu firmy przez załogę. (wsk)

możliwości odwołania od decyzji, odwołanie dyrekcji oraz zawieszenie istniejących struktur samorządu pracowniczego.

— Zostaliśmy postawieni pod ścianą — mówią.

— Przełknęlibyśmy jeszcze tę prywatyzację, gdyby nie przewidywała zwolnienia 350 pracowników.

Z przygotowywanego bowiem przez nieformalną, zdaniem KZ, grupę pracowników projektu prywatyzacji wynika, że BKB przekształci się w 5 spółek, w których zabraknie miejsca dla 350 pracowników. Zastrzeżenia budzi też osoba Zarządcy Komisarycznego, Zdzisława Jabłońskiego, który jako kierownik jednej z budów odpowiedzialny jest za 2-miliardowe straty. Projekt prywatyzacji przewiduje także możliwość wchodzenia do pracowni, z założenia spółek, osób spoza zakładu.

— Wydaje im się, że gmina powinna utrzymywać deficytową firmę. Chcą, żeby wszyscy mieszkańcy miasta ze swoich podatków dokładali do nich. I żeby miasto ingerowało w to, w co nie powinno, czyli w prze-

targi i załatwiali im pracę. Gmina nie chce płacić więcej nawet wtedy, gdy dotyczy to inwestycji gminnych — przekonuje Ewa Bończak-Kucharczyk.

Zdaniem wiceprezident liczb osób przewidzianych do zwolnienia nie jest pewna, gdyż komisarz nie przedstawił jeszcze planu działania i stanu finansowego przedsiębiorstwa. Wiceprezident nie widzi żadnych przeciwwskazań, aby powstające spółki dobierały sobie wspólników z kapitałem z zewnątrz.

Związkowcy w decyzji wiceprezidenta widzą dalszy ciąg personalnej wojny z dyrektorem Jolantą Lempińską, rozpoczętą kilka lat temu z chwilą przekazania części budynku BKB Bankowi Wschodniemu. Kuriozalna umowa najmu zawarta między Bankiem a poprzednią dyrekcją BKB przewidywała nieokreślony czas najmu i 5-letni okres wypowiedzenia.

Miasto działa wbrew interesom mieszkańców — twierdzą związkowcy — i likwiduje 350 miejsc pracy. W podjętej 2 lutego uchwale wyrażają swój stanowczy protest i żądają natychmiastowego przywrócenia stanowiska dyrektora naczelnego. Wnioskuje także o odwołanie ze stanowiska wiceprezidenta mgr inż. Ewy Bończak-Kucharczyk

JOANNA PILCICKA

AUDREY HEPBURN

- ostatnia wielka romantyczka

AUDREY HEPBURN nie żyje. Zgodnie z własną wolą umarła w swojej szwajcarskiej posiadłości otoczona rodziną i bliskimi. Miała 63 lata i od bardzo już długiego czasu nie pojawiała się na ekranie. Nie była jednak jedną z wielu hollywoodzkich „emerytek”, ukrywających coraz głębsze zmarszczki za wielkimi ciemnymi okularami. Kiedy doszła do wniosku, że film nie ma jej nic do zaoferowania, poświęciła się działalności społecznej, przy czym słowo poświęcenie jest tu jak najbardziej uprawnione.

— Nie zna Audrey, kto nie widział jej w dzungli Bangladeszu, w Tajlandii, w Wielkiej Brytanii, w Somalii — powiedział współpracujący z nią w UNICEF aktor i piosenkarz Harry Belafonte podczas uroczystości wręczenia aktorce najbardziej prestiżowej nagrody, jaką jest nagroda za dorobek twórczy i działalność publiczną, przy-



znawaną przez Towarzystwo Filmowe w Nowym Jorku. Uroczystość odbyła się rok temu; Audrey znalazła się w ekskluzywnym gronie 18 artystów kina, w towarzystwie sław takich jak Charles Chaplin, sir Laurence Olivier czy Fred Astaire.

Kiedy przed czterdziestu laty młoda Holenderka, świeżo upieczona adepta szkoły dramatycznej pojawiła się w Hollywood, w amerykańskim kinie królowa „głupie blondynki”. Z Audrey Hepburn emanowała zaś dziewczęcość, delikatność, pensjonarski wdzięk. I była młodą damą o najbardziej niezwykłych oczach w historii kina. Taką zobaczył ją Billy Wilder i w tym momencie zaprzestął poszukiwań odtwórczyni tytułowej roli w swym nowym filmie „Sabrina”. Miała być młoda Amerykanka, którą całkowicie odmieniła podróż do Paryża. Oczywiście było, że Sabrina powinna być ubrana przez któregoś z wielkich paryskich mistrzów. Wybrano Balenciage, który jednak zbyt był zajęty, by podjąć się pro-

jektowania ko-

stiumów dla amerykańskiej debutantki. Dzięki temu Audrey poznała Huberta de Givenchy i po czterdziestu latach mogła powiedzieć: W moim życiu liczą się tylko trzy mężczyźni — mój syn, Rob Wolders (wieloletni, aż do ostatnich dni towarzysz życia aktorki) i Hu-

bert de Givenchy. Była jedyną muzą i natchnieniem ostatniego z prawdziwie wielkich krawców, od spotkania z okazji „Sabriny” ubierającą się wyłącznie w projektowane przez niego kreacje. Kiedy urodził się syn Audrey, Givenchy osobiście zaprojektował wyprawkę dla dziecka, którą ręcznie wyhaftowały hiszpańskie hafciarki, kiedy zaś Audrey obchodziła sześćdziesiąte urodziny, przesłał jej 60 białych róż w pakach. Zeby rozkwitły dopiero w domu.

„Sabrina” nie była dziełem wy-

bitnym, była jednak inteligentna, świetnie zagrana romansową komedią (aktorce partnerowali Hum-

frey Bogart i William Holden) i

bardzo podobala się publiczności. Audrey Hepburn stała się ulubienicą widzów na całym świecie. Swój

wizerunek delikatnej romantyczki

ugruntowała filmami takimi jak

„Rzymskie wakacje” (Oscar za rolę

księżniczki), „Miłość po południu”

i „Wojna i pokój”, w którym była ide-

alnym wcieleniem Nataszy Rostowej.

Drogie Czytelniczki,

w znakomitym sondażu, przeprowadzonym dla „Twojego Stylu” wyraźnie „stoi”, że blisko połowa (43 proc.) Polek nie dostrzega wśród osób publicznych żadnego autorytetu. Pozostałe uznają za autorytet papieża Jana Pawła II (ponad 10 proc.), i w spadającej kolejności Kuronia, duchownych ogólnie, Lecha Wałęsę, naukowców ogólnie, kardynała Józefa Glempa, Hannę Suchocką, dziennikarzy ogólnie, Tadeusza Mazowieckiego, Krzysztofa Skubiszewskiego (około półtora proc.). No i co o tym sądzić? Jesteśmy takie obojętne, czy takie krytyczne. A może nam tylko gary i ciuchy w głowach? Niemożliwe!

KRYSTYNA

PO ROKU

Nie wiem jak Panie, ale „EWA” przepada za jubileuszami i wciąż poszukuje jakiejś sposobności. W grudniu przypomnieliśmy, że rok wcześniej ukazał się pierwszy, próbny numer. Teraz natomiast (a konkretnie 6 lutego) wypada dokładnie rok od wydania numeru drugiego i od tego też czasu „EWA” pojawia się wraz z „GW” w każdy czwartek, wyłączając jakieś szczególne sytuacje. Z tą okragłą rocznicą zbiegło się przypadkowo dziesięć lat wydania: 50 numer „EWY”.

Czyż nie jest to okazja do chwili refleksji? 50 portretów pań (i panów) z regionu, kraju i świata w rozmowach z „EWA”. 50 kart „albumu rodzinnego” (naszego własnego patentu), gdzie prezentujemy maluchy i ich rodziców w dzieciństwie. Kilka set „porad z szuflady” i potraw w „szaleństwie w kuchni” oraz w innych kulinarach rubrykach. Kilka dziesiąt odcińków porad lekarskich plus cały cykl „antyalkoholowy”. Ciekawo-

ści lokalne i uniwersalne, plotki z przymrużeniem oka itd. Proszę nas tylko nie posadzać o nieskromność. Naprawdę podobamy się Czytelniczkom, czego dowodem są liczne słowa aprobaty i otuchy, a wśród nich taki oto list Grażyny Bancarewicz z Bieleska Podlaskiego, którego fragment cytujemy:

Droga EWO! Życzę Ci szczególnej działalności w tym nowym, 1993 roku. Bardzo mi się podobasz. Masz ciekawe artykuły. Zdjęcia, choć czarno-białe, ale ładnie wykonane, doskonale dopełniają Twój wygląd. Trochę za mało jest mody. Najlepiej, żeby była taka, którą można nosić na co dzień. Niech nie będzie wystawna, ale elegancka.

Ale Ty, EWO, jesteś najbardziej lubianym przeze mnie źródłem informacji. W Tobie mogę znaleźć prawie wszystko.

Dziękujemy i będziemy starać się o to, żeby pani Grażyna i inne Czytelniczki nie zmieniły o nas zdania. (K)

Biały Dom na niebiesko!

TERESA TORAŃSKA opisała uroczystość inauguracji Prezydenta Clintona jako babski, w dodatku zjadliwy statystyk!

Wszystko było na niebiesko. Niebo było niebieskie i kapelusze pani Clintonowej (właściwie — granatowy), i kostium pani Bushowej, i krawat (w białe ciapki) Prezydenta Clintona. Także pani Quayle — była wiceprezydentowa — miała coś niebieskiego pod płaszczkiem (czerwonym).

Drugim w kolejności kolorem był fioletowy. Pani wiceprezydentowa Gore wszystko miała fioletowe: płaszcz, i suknię, i kapelusze.

Nowy duet prezydencki Clinton-Gore ma łącznie cztery córki (w tym jedną Clintona) oraz jednego synka (Gore). Córki wiceprezydenta to śliczne, długowłose panienki, już prawie na wydaniu — natomiast córka prezydenta, trzynastoletnia, zaimponowała fryzurą afro oraz tym, że... się strasznie kręciła, wciąż pojawiając się przed kamerami. Natomiast dziesięcioletni Gore-junior wyglądał na zakłopotanego.

Wzdłuż trasy Pennsylvania Avenue stróżowało, na wszelki wypadek, 6000 tajników...

Podczas uroczystego lunchu, tylko dwie panie cały czas pozostały w kapeluszu: Clintonowa i Gore'owa.

Ceremonia inauguracji kosztowała 28 milionów dolarów.

Wcale nie tak drogo, bo przed czterema laty, kiedy prezydentem został Bush — wydano 28 milionów, a od tamtej pory była przecież spora inflacja!

Kibic, który chciał obejrzeć uroczystości inauguracyjne, mógł to uczynić, albo stojąc na ulicy (za 20 dolarów), albo z balkonu (150-200 dolarów), albo opłacając uczestnictwo w balu inauguracyjnym (1500 dolarów).

Do tych statystyk, Teresa Torńska dodała następujące komentarze:

• Clintonowa miała włosy związane w ogon; wyglądała wdzięcznie, trochę jak emancypantka Prusa, czyli panienka z pensji...

• Ale ubióry tych pań dla nas, z Europy, były przerażające, bo Amerykanie lubią ostre kolory...

• Prezydent i wiceprezydent wyglądali sympatycznie, ale trochę śmiesznie w prawie identycznych płaszczach, długich jak chatały i zapinanych na wiele guzików; wyglądali jak przebrani uczniowie, którzy idą do Komunii Świętej... Oni są trochę dziecinni — i to się podoba!

• Aha, zapomniałabym na śmierć Pani Clintonowej-Matki wystąpiła na uroczystościach w długich skórzanych kozaczkach.

Kilka pytań do:

ZOFII BOHDANOWICZ
— mieszkanki Bohonik

— Ludzie nazywają Panią wraz z mężem strażnikami meczetu.

— Meczetem opiekujemy się już od piętnastu lat. Do Bohonik przyjeżdża dużo wycieczek, wszystkim staramy się pokazać naszą świątynię. Gminy wyznaniowej nie stać na płacenie nam jakiejś pensji, funkcję tę pełniimy społecznie.

— Czy zna Pani historię meczetu, losy Tatarów?

— Oczywiście ludzie często pytają o nasze pochodzenie, o to skąd się tutaj wzięliśmy. Chcą poznać historię zabytku, dowiedzieć się kiedy został wybudowany. Pytają o naszą religię, obyczaje. Czasami są nimi szczerze zainteresowani, czasami są zawiedzeni, że są takie „zwyczajne”.

— Czy obowiązki te nie są czasami dokuczliwe?

Strażniczka meczetu

— Tak, mamy przecież gospodarstwo, a wiadomo, że tak jak chodzę ubrana do obory, nie pójść pokazywać meczetu, nie pokazać się ludziom. Gdy widzę przez okno, że przyjeżdża jakaś wycieczka — szybko przebieram się, by wyglądać trochę schludniej.

— Czy mieszka Pani w Bohonikach od urodzenia?

— Nie, urodziłam się dwa kilometry stąd. W Bohonikach zamieszkałam dwadzieścia lat temu.

— Mieszkają tu tylko trzydzieści cztery osoby. Jak się żyje w tak małej społeczności? Czy ludzie nie uciekają stąd do miasta?

— Młodych, oczywiście, ciągnie do miasta, ale trudno mówić o jakiejś masowej ucieczce. W ubiegłym roku zamieszkało w Bohonikach młode małżeństwo, kupili opustoszały dom i tu się osiedlili. W naszej wsi jest tylko sześć rodzin muzułmańskich, reszta to katolicy. Na co dzień nie funkcjonują jednak żadne podziały religijne. Wszyscy jesteśmy ze sobą zżyli, więc jest bardzo spokojna.

— Czy to znaczy, że jest Pani zadowolona z miejsca zamieszkania. Czy nie chciałaby Pani czasami żyć gdzieś wśród współwyznawców?

— Nie. Tu się urodziłam, czuję się Polką, nie chciałabym nigdzie stąd wyjeżdżać. Jest mi tu dobrze. Niektórzy muzulmanie wyjeżdżali do Turcji zwiedzać meczety. Ja poza Sokółką, Białymostkiem, Grodnem nigdzie nie byłam. Miałam zbyt dużo obowiązków związanych z wychowywaniem dzieci, a i finanse nie pozwalały na żadne dalekie podróże.

— Słyszałam, że ma pani dużo dzieci.

— Tak, pięcioro. Najstarsza córka wyszła za mąż za Algierczyka i mieszka w Białymostku. Druga jest na „kuroniówce”. Troje jeszcze się uczy — najmłodszy syn jest w pierwszej klasie szkoły podstawowej.

— Czy z gospodarstwa rolnego można utrzymać tak liczną rodzinę? Wiesz wygląda dość biednie.

— Owszem. Dlatego wiele kobiet z naszej wsi wyjeżdża za wschodnią granicę, by trochę podreperować budżet domowy. Gdy dzieci były małe, ja też jeździłam dosyć często. Mieszkamy blisko granicy

(cd. str. 3)

UWAGA HURTOWNIE I SKLEPY !!!

Bezpośredni importer z Włoch

Przedstawiciel handlowy firm:

MARILYN FASHION

GUIDO

Biuro Handlowe MAGO

15-556 Białystok ul. Stawowa 13

tel./fax 41-32-84

RAJSTOPY

ELASTIL 5" 5.000 zł
"M" "L" "XL" 5.800 zł

LYCRA 14.000 - 18.000 zł

GOLDEN LADY (lycra 15%) rozmiary I, II, III, IV

FILODORO (lycra 20%)

Poważnym kontrahentem korzystne warunki płatności



Minery już dwa tygodnie od przyjazdu Beaty do Australii. Wyjeżdżała z Polski jako biedna studentka. Chciała wrócić jako kobieta niezależna. Codziennie rano wertowała gazety i studiowała kolumny ogłoszeń. Około południa wykonywała dziesiątki telefonów. Co piątą rozmowę tamarym angielskim kończyła się zaproszeniem na interview. Wkładala najlepsze ciuchy, robiła staranny makijaż i z drżeniem serca wchodziła do kolejnego hotelu. Szukała pracy pokojówki — niezbyt ciężkiej i dobrze płatnej. Odwiedziła kilkanaście hoteli — bez powodzenia. Była bliska załamania. Czas biegi a ona wciąż była bez pracy. Na bilet do Australii pożyczyla jej siostra, od pięciu lat obywatelka Australii. Właśnie urodziła dziecko i potrzebowała pieniędzy. Beata zaczęła myśleć o powrocie.

Któregoś wieczoru usiadła przy herbacie. Beata zwróciła się siostrze ze swych rozterek. Nadszedł świt, gdy skończyły rozmowę.

Następnego dnia, przygotowując się do kolejnej wyprawy, spojrzała na swoje odbicie w lustrze i pomyślała: „Jestem młoda i atrakcyjna. Mój angielski nie jest wcale taki zły. Wielu emigrantów nie mówi po angielsku tak dobrze jak ja, a jakoś dają sobie radę”. Zrobiła do siebie szelmowską minę i wyszła z domu.

Po trzech dniach zadzwonił telefon. Kierownictwo najlepszego hotelu w Sydney zgodziło się zatrudnić ją na próbę.

Rozmowa z siostrą o tym „jak się sprzedać” i szelmowska mina pomogły.

Znalezienie pracy, utrzymanie się w niej i awans jest sztuką. Przez lata niewiele z nas zdawało sobie z tego sprawę. Nieznane było w Polsce pojście konkurencji, a bezrobocie wydawało się opowieścią o „żelaznym wilku”. Praca należała się każdemu. Wynagrodzenie za nią rzadko zależało od kwalifikacji, przydatności czy rzeczywistych umiejętności. Obowiązywał

Wszystko na sprzedaż

stereotyp „nie wychylał się”, nie bądź zbyt mądry, bo możesz sobie tylko tym zaszkodzić. Staliśmy się społeczeństwem ludzi sfrustrowanych, niezadowolonych, narzekających. Wiedza, wykształcenie, operatywność, umiejętności, często nie odgrywały żadnej roli w ubieganiu się o posadę. Nierazko wchodził w dorosłe życie niewiele wiedząc o sobie. Nasze szkoły nie uczyły kształtowania wizerunku samego siebie. Boimy się otworzyć mówić o naszych zaletach i wadach. Często nie zdajemy sobie z nich sprawy. Stąd wiele rozczarowań, życiowych i zawodowych pomyłek, nieodpowiedni wybór studiów i pracy.

Gdy praca przestała „należeć się” każdemu, gdy dotknęło nas bezrobocie, zaczęliśmy zerkać ukradkiem na Zachód, próbując podpatrzeć wypróbowane przez lata sposoby znalezienia pracy i analizować przyczyny naszych niepowodzeń.

Łukę na rynku oświatowym w dziedzinie „sprzedawania siebie” wypełniły szkoły sekretarek, small business, marketingu. Niektóre z nich pachną obliczonym na szybki zysk szalbierstwem. Są jednak takie, które dbają o wszechstronny rozwój edukacyjnych.

Zanim zdecydujemy się na skorzystanie z usług którejś ze szkół czy kursów, warto odpowiedzieć sobie na parę podstawowych pytań.

Czy zawód, który wybieramy, pasuje do naszej osobowości? Czy nie wybieramy go kierując się przywiązaniem czy modą?

Aby wykonywać modny ostatnio zawód sekretarki nie wystarczy znajomość komputera, faxu, języków obcych, maszynopisania i miła prezencja. Wiele z kandydatek na sekretarkę nie powinno nawet myśleć o tym zawodzie. Cechują je bowiem: nadmierna agresja wewnętrzna, obniżony poziom nastawienia na współpracę z ludźmi, mała wrażliwość społeczna, brak akceptacji siebie w roli sekretarki. Takie cechy spowodują, że praca stanie się pasmem udręk dla niej i otoczenia.

Czy umiem atrakcyjnie przedstawić siebie?

Nie wystarczy minispódniczka, buty na wysokim obcasie i ekstrawagancki makijaż. Chodzi nie tylko o wyjątkowo zewnętrzną umiejętność prezentacji własnej osoby, ale też o głębsze pojmowanie ról, które zamierzamy odgrywać w zawodowym życiu. Trzeba mieć swój wizerunek samego siebie i umieć to zaoferować pracodawcy. Należy uczucie mówić o swoich mocnych stronach, a o słabościach?... W idealu i tak nikt nie uwierzy.

Czy umiemy cieszyć się naszymi osiągnięciami, czy też żyjemy wyłącznie mało realnym wobrażeniem o sobie?

Ten drugi sposób podejścia rodzi wyłącznie stres i frustrację. Warto więc rzetelnie ocenić swoją pracę i nie popadać w skrajności. Życie marzeniami i wobrażeniami może skończyć się nieprzyjemnym przebudzeniem.

Czy kłopoty zostawiamy w domu a dla współpracowników czy klientów mamy miły uśmiech?

Naszych koleżanek z pracy tak naprawdę nie obchodzi nasze problemy. Mają dość własnych. Narzekanie rodzi wyłącznie złą atmosferę i tworzy nasz nieciekawą wizerunek. Przecież same lubimy ludzi uśmiechniętych i pogodnych?

Szef z prawdziwego zdarzenia rozmawia z kandydatem na pracownika aby dowiedzieć się o człowieku czegoś więcej niż wynika to z suchych dokumentów. Pozornie błahe pytania mogą mieć znaczenie. Jak myślicie drogie Czytelniczki, jakiej odpowiedzi spodziewa się nasz przyszły szef pytając, jak spędziliśmy wakacje?

JOANNA PILCICKA

„Żony poetów to te, co mają Jakby jeszcze jednego świętego na głowie...” — napisał kiedyś Jerzy Harasymowicz. Wspomnienia, wielu kobiet wydają się potwierdzać to przekonanie. Jednakże każda z nich, przynajmniej nawet do różnorodnych problemów wynikających z bycia z poetą na co dzień, podkreśla zazwyczaj, że nie zamieniałyby tego życia na żadne inne. Być może wynika to z tej prawdy, że w doświadczeniach kobiety tak ważną rolę odgrywają uczucia, emocje, które są też podstawową tkanką poezji. Ponadto wiele z nich pozostało na zawsze w literaturze właśnie dzięki temu, że były adresatkami poetyckich strof: Beatrycze, Laura, Maryla, Madelaine... Imiona można byłoby mnożyć, łatwo jednak zauważyć, że są to imiona kochanek, budzących prawdziwie płomienne uczucia, co potwierdzałyby potoczne przekonanie, że największym wrogiem miłości jest codzienność. Jak rzadko bowiem bohaterkami wierszy miłosnych są żony, zwłaszcza po wielu latach wspólnego życia. Czasami pojawiają się takie wyznania niczym wyrzut sumienia, jak słynne słowa jednego z romantycznych wieszczów, Zygmunta Krasińskiego, który nie miał całej życia spędzić w pogoni za swoją „Beatrycze”, głosząca: „Daję epoki, Delfinę Potocką, by dopiero u kresu powiedzieć: „Głupi — zmarnowałem życia połowę, najlepszą straciłem, zużyłem siły, duszę i zdrowie na to, by fałsz, próżność i pychę znaleźć — tam, gdzie wdziałem anioła, a miałem tego właśnie przy sobie i pod bokiem moim i zapoznałem go, aż nareszcie odkryć go musiałem!!!”.

W dwudziestowiecznej poezji polskiej mamy co najmniej dwa wielkie świadectwa uczuć nie do kochanek, ale żon właśnie: Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, który w wierszach tak długo powtarzał imię swojej Natalii, że zapamiętali je na pewno wszyscy czytelnicy jego poezji oraz Kazimierza Wierzyńskiego, który wdział w żonę najważniejszą podporę swojego wygnańczego losu, co utrwalił w przejmującym wierszu-modlitwie:

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

JERZY ANTKOWIAK: W pracy zaciskajmy krawaty, używajmy spinek i sznurowanych ciemnych butów. Dbajmy o szczegóły.

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

Boże, Boże,
Nie daj się smucić mojej żonie,

KOCHAĆ JAK POETA

Ona jest wszystkim, co mi pozostało.
Marzeniem, pisaniem,
Kwiatami na dworze,
Brzozą białą.
(...)

Obok tych znakomych pisarzy możemy wymienić również Wiesława Kazaneckiego, białostockiego poetę, jako autora zbioru najbardziej bodaj niepowtarzalnego „Listu na srebrne wesela”. Wiersze wypełniające ten niewielki tomik na pewno pozostaną w naszej literaturze, a ich niezwykłość sprawia, że trudno o nich pisać bez głębokiego wzruszenia. Życie bowiem dopisało w tym przypadku finał, który mógłby być wielkim punktem kulminacyjnym dzieła sztuki, gdyby się nie wydarzył naprawdę. Tak się złożyło, że byłem świadkiem powstania pierwszych wierszy, które dały początek owemu cyklowi najpiękniejszych liryków małżeńskich.

W marcu 1987 roku prowadziłyśmy z Wiesławem warsztaty po-

etyckie dla młodych adeptów literatury, zorganizowane przez Staromiejski Dom Kultury z Warszawy w Piaskach koło Rucianego-Nidy. Tam właśnie, w oddaleniu od rodziny, Wiesław napisał pierwsze wiersze, które zapoczątkowały zbiór nazwany później „List na srebrne wesela”. Pewnego dnia przyszedł do mojego pokoju z miną zapowiadającą coś niezwykłego, ale zwrócił się do mnie zwyczajnym, opanowanym głosem: Posłuchaj co napisałem:

Zapachem twoich włosów
bawię się jak wiatr,

Siwe pasma rozwieszam
— nasze babie lato.

Mieszka we mnie ten lotrzyk,
co twój uśmiech skradł,

I potajemnie sprzedał za złoty
szeląg światu.

Rozsypuje się droga przede
mną jak próchno.

Wiatr zmiata jej okrucy
i przemienia w zamieć.

I tylko twoja miłość śmieje się
— gdy smutno.



I tylko twoja miłość przebacza
— gdy kłamię.

Byłem tyleż zachwycony, co zdumiony. Ten piękny wiersz został napisany najczystszy trzynastozgłoskowcem, „panatadeuszową” miarą, która w poezji polskiej rozbrzmiewa w tylu arcydziełach! Nawet coś powiedziałem o tej niespodziance wersologicznej. Wiesław odpowiedział: „Wiesz, Halina ma już trochę lat, dobrze jest o tych wszystkich latach, które przeżyliśmy razem, powiedzieć coś porządnym wierszem”. Zachwyt zaś budziło niesłychane bogactwo tego krótkiego wiersza — każdy wers wnosił coś nowego, a całość składała się na wielką prawdę dojrzałej miłości, ciągle pełnej, młodzieńczej fascynacji („zapachem twoich włosów bawię się jak wiatr”), świadomości wagi wspólnie przeżytego czasu („siwe pasma rozwieszam — nasze babie lato”), jakiej powagi w tym wyznaniu-spowiedzi i skrucy, tym bardziej szczerzej, bo czynionej ze świadomością, że adresatka potrafi wybaczyć wszelkie słabości i obdarować usmiechem. Naprawdę, trudno powiedzieć więcej w tak niewielu zdaniach!

Potem wokół tego pięknego wiersza zaczął poeta gromadzić nowe utwory, z których wyrósł ten niezwykły cykl. Jest w nim tak wiele przeplękných doprawdy wierszy, że łatwiej ten zbiorek cytować, niż pisać o nim. A więc przede wszystkim uroczy liryk „Ze mieszkam na obłoku”, pełen jakiegoś ciepłego uśmiechu, w którym autor utrwał, przekonanie o poecie, jako o kimś „bujającym w obłokach”. Mówi jednak, że wcale nie musi to być postawa odważna od bliskich. Bo choć „obłok płynie górą” i „za nim ma ziemskie granice”, to dzięki temu poeta może pozdrowić świętych i zaprosić ich na srebrne wesela. Innym, bodaj jeszcze bardziej „czułym”, by użyć tego nieco staroswieckiego, lecz pięknego określenia, lirykiem jest „Nasza Królowa-Snieżka”:

Gąsienka mojej czułości
zastygła w kruszynie śniegu.

Teraz je twoje rzęsy
jak straż przyboczną strzegą.

O pracę będzie trudno i szef, który nam płaci, nie chce wyrzucać pieniędzy, więc zaangażujmy ludzi kompetentnych. Te kompetencje należy podkreślić również strojem.

W różnych miejscach różnie to wygląda. Na przykład u Diora w sklepie na Avenue Montaigne wszystkie vendeussy ubrane są w białe bluzki i ciemne spódnice. Wyglądają bardzo wytwornie i nobliwie. Uważa się tam, że futra, rajery i brylanty są zarezerwowane wyłącznie dla klientów.

nowany kostium. Lepiej włożyć dzinsy z blezerem albo kolorowym podkoszulkiem. Na luzie, ale broń Boże niechlujnie powinny się nosić wychowawczynie w przedszkolach, szkołach podstawowych, personel punktów usługowych. Ale to też nie jest do końca oczywiste. Sekretarka w piśmie zajmującym się muzyką młodzieżową może nawet na co dzień nosić skórę nabijaną ćwiekami. Jeśli jednak jej szefowie odbywają bardzo poważne pertraktacje z bankiem na temat kredytów na rozwój pisma, punk-sekretarka powinna

DOPINAMY GUZIK

Pięćdziesiąt metrów dalej znajduje się butik Lacroix, gdzie sprzedawczynie mają amaryntowe kostiumy, także wypleki i przesadnie ostry makijaż. Ma to przyciągnąć młode damy, które na co dzień noszą się awangardowo.

No to właściwie jak ma wyglądać sprzedawczynie w sklepie?

Jeśli to butik, w którym sprzedaje się szalone kapelusze, dobra jest akurat awangarda, niezwyczajne zestawienia, dodatki. W budce z warzywami głupio wygląda wytworna bluzka czy sto-

na pojawić się w nienagannym kostiumie, spokojnie i dyskretnie umalowana.

Strój do pracy nie wymaga więc specjalnego wysiłku umysłowego, gdyż wiadomo, że jest to mundur, czyli zwykłe kostium albo spódnica z czymś zharmonizowanym i dyskretnym.

Oczywiście pani w banku byłaby przykro, gdyby założyła, Kora Jackowska pojawiła w się w surowym szarym mundurku albo gdyby ją ścigał sobie pędzel i zeznagował z czerwonego szala.

MASZ PROBLEM
- MASZ GAZETĘ

Dzisiaj Czytelnicy „Gazety” mogą dzwonić do nas w godz. 9–11 i 16–18. W tym czasie pod numerem telefonu 232-40 będzie oczekiwać nas wszelkie informacje i sygnały red. KRYSZYNA KONEC-KA. Można również pofatygować się do redakcji osobiście i zgłosić swój problem w pokoju nr 44 (ul. Suraska 1, I piętro).

— Co to się dzieje z „Gazetą Współczesną”? — pyta Maria G. z Białegostoku. — Ostatnie wydanie piątkowe gazety kupiłam w kiosku przy ul. Mickiewicza (niedaleko „Romantycznej”) z

wkładką z poprzedniego tygodnia. Pani z kiosku zwróciła mi pieniądze i poinformowała mnie, że nie był to jedyny egzemplarz z takim felerem. W kiosku na przeciwko wszystkie gazety były

skompletowane prawidłowo. O co tu chodzi?

Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z Barbarą Feszler, kierującą działem kolportażu w Oddziale „Ruchu”. Jak nas poinformowano, chodzi tu o kiosk nr 463 i jest to jedyny punkt, gdzie podobna sytuacja miała miejsce. — Od nas gazety wyszły prawidłowo — mówi pani Feszler. — Taka sytuacja jest po prostu niemożliwa. W poniedziałek zwróty „Magazynu” już schodzą i w środę są przekazywane na makulaturę. (kon)

GINĄCE MIASTO
SOKÓŁKA

Symbolem dokonania Rady Miejskiej obecnej kadencji w Sokółce stała się jednoosobowa spółka z o.o. Skarbu Gminy, przynosząca miastu 5 mln zł zysku rocznie. Na podobnych zasadach prawnych ma być przekształcony Zakład Energetyki Ciepłej. Uchwała w tej sprawie została podjęta w czasie ostatniej sesji RM, która odbyła się 28.01.1993 roku.

SPRAWOZDANIE z działalności Zarządu Miasta i Gminy, złożone przez przewodniczącego T. Siergieja, a także wypowiedzi członków Zarządu, składają do wniosku, że koncepcja inwestycji priorytetowych na 1993 rok pozostaje raczej na etapie konieczności opracowania ich niż już podjętych konkretnych rozwiązań. Dotyczy to zwłaszcza projektu oczyszczalni ścieków, który — mimo ponad rok trwających dyskusji — nie został zamknięty. Wybór jednego z kilku możliwych wariantów, stał się przyczyną uszczywnienia stanowisk w Zarządzie MiG.

Radny J. Tomaszczuk — członek Zarządu — przez okres 2,5 miesięcy próbował bezskutecznie doprowadzić do spotkania administracji Urzędu MiG Sokółka z pracownikami Urzędu Wojewódzkiego, by przy ich współudziale wyryfkować rozwiązania kompleksowe. Z jego ust padły słowa o braku możliwości dalszej współpracy z burmistrzem w sytuacji marginalnego traktowania rozwiązań kluczowych i zdominowania prac przez drobne sprawy.

Członek Zarządu, radny E. Wiśniewski zauważył, że w odczytanym sprawozdaniu

przedstawiony jest przebieg rozmów, natomiast brak w nim ustaleń. Konkretne zarzuty i prośba o zajęcie stanowiska przez Radę Miejską, nie wywołała reakcji ani radnych ani przewodniczącego RM, gdyż wniosek nie został skierowany do rozpatrzenia.

Nie dopracowane w aspekcie prawnym i merytorycznym projekty poddawanych pod głosowanie uchwał, wywoływały poruszenie zwłaszcza wśród zaproszonych na sejm, zdeorientowanych gości. Odesłanie do rozpatrzenia przez komisję uchwały o prawie miejscowym, już utrudnia utrzymanie porządku w mieście, pozbawiając policję i Straż Miejską możliwości egzekwowania nie obowiązujących jeszcze przepisów.

Brak współpracy Rady Miejskiej z Zarządem Miasta i Gminy, we bliźniaczo oficjalnie różnic stanowisk członków Zarządu — to główne wnioski z XXXIV zwyczajnej sesji RM w Sokółce. Znużonych niepowodzeniem jutro obywateli ekscytują jeszcze lokalne skandale, którym pikantniej dodaje plotkarska otoczka, urabiana przez niedoinformowanych ciekawskich.

(log)

„LOKATOR” W KLUBIE DOBREGO FILMU

Działający przy klubie „Zenit” (ul. Mieszka I 16) Klub Dobrego Filmu zaprasza w piątek, 5 lutego, o godz. 17 na projekcję głośnego filmu Romana Polańskiego „Lokator”. Reżyser wystąpi też, u boku Isabelle Adjani, w roli głównej. (ota)

UWAGA, CHORZY NA CUKRZYCĘ!

Stowarzyszenie Chorych na Cukrzycę zaprasza osoby dotknięte tą chorobą na ćwiczenia oddechowe i gimnastyczne w najbliższą sobotę, 6 bm. o godz. 15. Zajęcia

odbędą się w siedzibie Fundacji „Białystok Zdrowe Miasto” przy ul. Warszawskiej 23 w Białymstoku. (kon)

KOCIE MAMY ZAPRASZAMY

Działająca w ramach programu DIALOG tzw. mała grupa przy Szkole Podstawowej nr 24 (Antonik), zaprasza w sobotę, 6 lutego, o godz. 11 na WYSTAWĘ KOTÓW. (ota)

W KILKU WIERSZACH

● Białostocki Klub Przedsiębiorczy zaprasza osoby prowadzące działalność gospodarczą na szkolenie pt. „Nowoczesny marketing małej firmy”, które Adam Walicki, specjalista z Białostockiej Szkoły Biznesu, poprowadzi w czwartek, 4 lutego o godz. 17, ul. Branickiego 9, sala 3. (ota)

● W najbliższą niedzielę, 7 bm. chor. Oddział Miejskiego Białostockiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Białymstoku wystąpi z koncertami: o godz. 15 w Siemiatyckim Ośrodku Kultury i o godz. 17 — w świetlicy w Krasnej Wsi (gmina Boćki). Zapraszamy wszystkich chętnych. (je)

Dzięki hajnowskiej młodzieży

Orkiestra znów zagra

W piątek, 5 lutego, od godz. 9 do 16 w Hajnówce prowadzona będzie przez młodzież uliczną zbiórka pieniędzy na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Prosimy — nie omijajcie nas obojętnie, liczą się nie tylko pieniądze (na które oczywiście liczymy!), ale zainteresowanie i życzliwy uśmiech. Bądźcie w tym szczególnym dla nas dniu razem z nami!

Tego samego dnia hajnowska młodzież, Hajnowski Dom Kultury serdecznie zapraszają na finał akcji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Podczas koncertu o godz. 16, w sali HDK wystąpią kapela: Błękitny Nosorożec, Londyn 70, Dziwne Znaki, Ciężka Ręka Chirurga z Hajnówki, The Rebels, Spring Water, R.I.P. z Białegostoku, Portret, The Leszczers z Warszawy oraz dwa zespoły z Bielska Podlaskiego. (ota)

Problem siedmiu biletów

ZA PRZEJAZD autobusem PKS na trasie Białystok — Widły (w kierunku na Gródek) zapłaciłam 7.600 zł. Kierowca wręczył mi plik biletów, opiewających łącznie na tę sumę. Przeliczyłam: siedem.

Marnotrawstwo papieru e-widentne. Do kierowcy nie można mieć o to pretensji, dostał takie blankiety. Kto zatem winien? Pytanie retoryczne. Nadrukowano kiedyś biletów o małych nominalach, koszty przejazdów autobusami coraz to rosną, trzeba więc wiele „setek” albo „pięsetek”, aby naszkładać kilka tysięcy.

Coś z tym drukowaniem należałoby zrobić, tylko co? W Białymstoku przyjęto zasadę,

że na biletach komunikacji miejskiej, nie podaje się ceny, tylko „normalny” i „ulgowy”. Gdy koszt przejazdu rośnie, co się często zdarza, nie trzeba blankietu wyrzucać, czy przestępłowywać, ani stosować dopłat.

Niestety, system ten ma swoje cienie. Gdy zapowiedziano kolejną podwyżkę, z kiosków wykupiono bilety (a może i „zachomikowano”? Zrozumiałe: bilet kupiony za 3 tys. zł, wart jest obecnie 4 tys. zł.

Tylko że przed 1 lutego na kioskach wisiały kartki „biletów brak”. Kto tego nie przewidział, zmuszony był jeździć „na gapę”. (a)

Nie daruję, spalę...

— „Nie popuszczę ojcu, nie daruję, a spalę...” — zagroził Ryszard K. Słowa te wypowiedział późną nocą do jednej z mieszkanki wsi Oleszkowo (gmina Czarna Białostocka). Po kilku minutach ludzie zostali obudzeni wiadomością o pożarze. Płonęły zabudowania Edwarda K. W blasku ognia dostrzeżono, że w stronę pobliskiego lasu ucieka Ryszard K.

Spłonęły wówczas stodoła, szopa, składzik, chlew, maszyny rolnicze należące do Edwarda K. Częściowemu spaleniu uległy ponadto stodoła będąca własnością Stanisława K. i siano Edwarda M. Łącznie

straty oszacowano na ok. 125 mln zł.

Biegli orzekli, że przyczyną pożaru było podpalenie. Na spodniach i koszuli Ryszarda K. znaleziono węglowodory charakterystyczne dla oleju napędowego.

Przyczyną sporu był fakt, że Edward K. swoje gospodarstwo przepisał na rzecz córki, pomijając syna Ryszarda. Syn twierdził, że on także wniósł duży wkład pracy i pieniędzy. Zaprzeczył jednak, aby miał podpalic.

Czy 47-letni Ryszard K. jest winien podpalenia? — o tym już niebawem zadecyduje Sąd Wojewódzki. (h)

„Przym arki budżetowe”

Skarbnik wyjaśnia

Do wczorajszej informacji z posiedzenia Zarządu Białegostoku wkraśli się nie zawiniony przez redakcję błąd. Jak wyjaśniła nam skarbnik Gminy p. Maria Borodziuk — projektowany budżet na 1993 r. po stronie dochodów i wydatków ma wynieść 416,4 mld zł. Natomiast osiągnięte w ub. roku dochody własne gminy zamknęły się sumą 299,3 mld zł. (m-i)

Wojewódzki Urząd Pracy
w nowej siedzibie

Od 27 stycznia 1993 r. siedziba Wojewódzkiego Urzędu Pracy znajduje się w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 82 VI i VII p. Telefon centrali 415-181, telefony wewnętrzne: wydział organizacyjny 247, wydział kadr i kontroli 212, wydział analizy i informacji 269, wydział budżetu 226, Fundusz Pracy 268, wydział rynku pracy 261. Tymczasowy fax ma numer 435-538.

Wojewódzki Ośrodek ds. Rehabilitacji i Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych mieści się w Białymstoku przy ul. Wesołej 10, tel. 276-64, 271-60.

Od 1 lutego kierownik WUP przyjmuje przy ul. Sienkiewicza 82, p. 268, tel. wewn. 602. (ota)

Głos BAZARU

► Wiatr duje w tym przejściu, w uszach świszczące, bo przeciąg, a po południu chwilami ustawia się ogonek przed dziadkową budką w przejściu przy 14b przy ul. Waszyngtona. Dziadek nie aptekarz. Zawsze przeważa towar. — To na rozkusz — twierdzi. Pani N. ponoć lekarz zalecił pić sok z kapusty więc przybiega z garnuszkiem. P. Kazik ma kacyka też lubi się dziadkowi przypochlebić. Towar jak ta lala. Z własnego gospodarstwa wiejskiego. Jak tak dalej pójdzie, to towaru zabraknie, bo ceny konkurencyjne nie z tabliczki lecz z życia. Najniższe na całych Piaskach. Po 3 tys. zł za kilogram marchwi, buraków, pietruszki, rzepy czarnej. Kapusta biała kosztuje tu 8 tys. zł, a kiszona z marchewką — 10 tys. zł. Ziemniaki odmiany Sokół po 2,5 tys. zł. A poza tym jest wszystko, co na gospodarstwie rośnie, a w piwnicy przechowane

► Nie wytrzymał roku bar „Kefirek” przy ul. Piasta w starej części Bojar. — Nie stać nas na filantropię — powiedział nam pracownica pobliskiego sklepu spożywczego. Nowy dzierżawca locum po mordowni „Piast” jeszcze przed tygodniem nie puszczał farby — zdaniem zainteresowanych — co tu będzie? W sąsiednim sklepie PSS „Społem” też niezbyt radosne miny mają sprzedawczynie. — Żeby tak ze dwa bloki po sąsiedztwu — zwierają się klientom — to byłoby coś. BAZARNIK

JAK ŚPIEWAJĄ
„ZALESIANKI”

W zespole występują trzy pokolenia: najstarsza uczestniczka ma 76 lat, a najmłodsza — trzynastoletnia. Śpiewają z dużą kulturą muzyczną piękną polszczyzną. Zespół wywodzi się z dawnej, szlacheckiej wsi.

Wykonują stare pieśni ludowe o miłości i o zdradzie, o rozstaniu kochanków, pieśni-skargi o wydaniu za mąż dziewczyny wbrew jej woli, pieśni — kołysanki, a nawet zanikające gatunek pieśni ludowej — ballady ludowe. Wiele starych pieśni za-

czepniętych od Stefani Pulikowskiej, śpiewaczki i gawędziarki ludowej o fenomenalnej pamięci, która ocalała od zapomnienia pieśni, przekazane jej przez matkę oraz sama pisze teksty piosenek.

„Zalesianki” — jak odnotowano to w pięknej kronice zespołu — każdego roku uczestniczyły m.in. w przeglądach folklorystycznych zespołów śpiewaczych, a także w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad

Wisłą — w 1985 i 1989 roku. W 1985 r. zajęły trzecie miejsce na przeglądzie centralnym. W prasie centralnej ukazał się artykuł „Pieśńca czuły jak wierzbiła”, poświęcony „Zalesiankom”. Jest w nim cytowany Cyprian Kamil Norwid, który pisał: „Lud ma pieśńców, a pieśńca czuły jak wierzbiła serdeczna, latorośl ku przechodniom zgina...”

Ludowe śpiewaczki z Zalesian na co dzień zajmują się ciężką pracą na roli i w gospodarstwie, a tylko chwile wolne, czas przeznaczony na odpoczynek, poświęcają umiłowanej sztuce. Bez nich w ciągu ostatnich dziesięciu lat nie obeszło się wiele lokalnych imprez kulturalno-rozrywkowych oraz obrzędowych. Śpiewały one m.in. na powitanie papieża Jana Pawła II na białostockim lotnisku i z okazji innych uroczystości religijnych.

Podczas jubileuszowej uroczystości „Zalesianki” otrzymały wiele gratulacji i podziękowań oraz piękne kwiaty m.in. od wójta gminy Andrzeja Jurezaka, dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury — Kazimierza Derkowskiego, od zespołu „Klepaczanki” z Klepaczy i kapeli podwórkowej z Wasilkowa. Najserdeczniejsze zaś — od chrzestnych i opiekunów zespołu: prof. Jerzego Śródkowskiego i Danuty Danilewicz. Z tej okazji WOAK wydał drukiem zbiorek wybranych najwartościowszych starych pieśni ludowych z repertuaru Zespołu Śpiewaczego „Zalesianki”. Jest to piękne wydanie okolicznościowe, w którym znajdują dla siebie słowa pieśni inne zespoły folklorystyczne, działające na Białostocczyźnie.

JAN CIELUSZECKI

EKSCENTRYK Z DROZDOWA

Wypadająca 25 stycznia 80. rocznica urodzin Witolda Lutosławskiego była wydarzeniem nie tylko w świecie muzycznym. Nic dziwnego, Lutosławski należy do artystów najwybitniejszych. Jego twórczość wywarła wpływ na muzykę świata — od filharmoników po gwiazdy rocka typu Stinga, który wyznał, że szczególnie chętnie słucha właśnie utworów Lutosławskiego.

Lutosławski pochodzi ze znanej rodziny, od XVIII wieku obecnej w podlaskim mieście Drozdów. W życiu publicznym szczególnie zaznaczyła obecność ta generacja Lutosławskich, do której należał ojciec Witolda, Józef. Najstarszy z sześciu braci — Wincenty, przeszedł do historii nauki polskiej jako wybitny filozof, znawca Platona. Ks. Kazimierz Lutosławski był współtwórcą harcerstwa polskiego. Stanisław znany był z licznych inicjatyw na polu oświatowym, m.in. założył szkołę handlową w Łomży. Ojciec Witolda — Józef wraz z bratem Mariannem w czasie pierwszej wojny światowej działał w Centralnym Komitecie Obywatelskim. Organizacja ta pomagała Polakom, którzy w wyniku działań wojennych znaleźli się w głębi Rosji. W 1915 roku obaj bracia wraz z rodzinami wyjechali do Moskwy, gdzie m.in. organizowali polskie szkoły i instytucje, a po przejęciu władzy przez bolszewików również reemigrowali Polaków do kraju. W 1918 roku zostali aresztowani przez Cze-Ka i osadzeni na Lubiance. Po zamachu na Lenina oskarżono ich

o kontrrewolucję i stracono z rozkazu Feliksa Dzierżyńskiego. W okresie międzywojennym majątek w Drozdowie, zarządzany przez Stanisława, podupadł. W latach 30. ziemię sprzedano na licytacji, a dworek trafił w ręce Marii Niklewiczowej, najstarszej córki Wincentego. Na krótko przed swoją śmiercią w 1979 roku pani Maria sprzedała go Wydziałowi Kultury w Łomży, który zamierzał urządzić tam dom pracy twórczej dla literatów. Jednak koncepcja ta upadła i ostatecznie w siedzibie Lutosławskich ulokowano Muzeum Przyrodnicze, prezentujące florę i faunę Bagien Biebrzańskich.

Rodzice Witolda mieszkali w Drozdowie w dziesięciolecie poprzedzającym pierwszą wojnę światową. Ojciec zajmował się prowadzeniem gospodarstwa m.in. doglądał browaru. Matka, z wykształcenia lekarka, wprowadziła nie prowadziła praktyki, ale leczyła za darmo okolicznych mieszkańców. Witold spędził tu najwcześniejsze dzieciństwo — już w roku 1915 cała rodzina wyjechała do Moskwy w związku z misją Józefa, zleconą przez Centralny Komitet Obywatelski.

Po tragicznej śmierci męża (przypadł bez śladu, do dziś nie ustalono miejsca pochówku) i dramatycznym powrocie z Rosji (opisuje go w swoich wspomnieniach Hanna Lutosławska, córka Mariana) wdowa po Józefie zamieszkała z trojgiem dzieci w Warszawie. Tam Witold rozpoczął edukację muzyczną.

Z chwilą utworzenia Muzeum Przyrodniczego (połowa lat osiemdziesiątych) jego kierownictwo rozpoczęło starania o ożywienie w Drozdowie tradycji Lutosławskich. M.in. otwarto stałą ekspozycję pt. „Salon dworski”, na której znalazło się kilka pamiątek po Wincentym, przekazanych przez jego córkę Janinę. Zebrano sporą dokumentację historyczną, w tym drzewo genealogiczne Lutosławskich. Kilku członków rodziny należy do powołanego w ub. roku Towarzystwa Przyjaciół Muzeum.

28 czerwca 1992 roku Drozdów przeżył prawdziwy najazd Lutosławskich. W tamtejszym kościele zjawili się ponad 20 członków rodu. Okazją było odsłonięcie tablicy, upamiętniającej Henryka i Bogdanę Lutosławskich. Henryk, najstarszy brat Witolda, zginął w 1940 roku w gulagu na Korymii, zaś Bogdan (syn Jana, stryjeczny brat Witolda) w 1942 roku w Oświęcimiu.

Inicjatorem tej uroczystości, jak się okazało, był Witold. On to bowiem zwrócił się listownie do biskupa łomżyńskiego z prośbą o zgodę na umieszczenie tablicy w kościele w Drozdowie. Jednak nie zaszczycił zjazdu rodzinnego swoją obecnością.

Nie uległ również wielokrotnym namowom kierowniczki Muzeum — pani Stanisławy Chylowej, która podczas wizyty w jego warszawskim mieszkaniu namawiała go do przyjazdu do Drozdowa.

— Jestem starym ekscentrykiem, jedyne, co mnie interesuje, to moja sztuka — usprawiedliwiał się.

Znawcy zagadnienia twierdzą, że mistrz nie żywi szczególnej estymy do rodzinnego gniazda. W żadnym z wywiadów, opowiadając fakty z życiorysu, nie wymienia podobno ani razu Drozdowa. Jednak pracownicy Muzeum i mieszkańcy tej uroczystość miejscowości nie tracą nadziei, że kiedyś wielki artysta zawita do „kraju lat dzieciństwa”. (MK)

ciński wystąpił z wnioskiem, aby program szkoleniowy, zaplanowany przez firmę, realizowany był w Białymstoku.

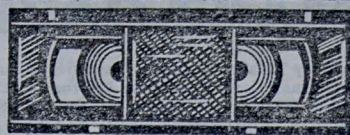
Odbity się już trzy tygodniowe kursy, każdy dla 25 uczestników z sąsiednich województw. Dotyczyły one: marketingu, prowadzenia przedsiębiorstw prywatnych i spółdzielczych oraz zasad funkcjonowania spółdzielczości rolniczej. Land o'Lakes zapewnia wykładowców i materiały szkoleniowe, finansuje wyżywienie i zakwaterowanie uczestników. Szkolenie, kontrolowane testami, kończy się wydaniem świadectwa.

Trzeci kurs prowadziła właśnie Naomi Mangold. Jej wykłady cieszyły się dużym powodzeniem. Była w Polsce pierwszy raz, miała okazję odwiedzić indywidualnie gospodarstwo, PGR i spółdzielnię rolniczą. Wszędzie była bardzo serdecznie przyjmowana.

Zapytana o rolę kobiet w polskiej w Minnesocie powiedziała, iż jest ona podobna, jak w Polsce. Kobiety są partnerem we wszystkich poczynaniach męża, często wykonują te same prace, na ogół jednak zajmują się miłośnymi zwierzętami i ksero-wością. Niektóre same prowadzą farmy, inne pracują zawodowo poza nim. Na pewno pracę i życie ułatwia im większa mechanizacja, tak domu jak i gospodarstwa.

(a)

KASETY NA WEEKEND



„SKIPPER”

Wyprawa luksusowym jachtem nie zawsze przynosi takie rezultaty, jak się pasażerom lub załodze wydaje. Skipper — mezczyzna ciężko doświadczony przez morze i dwie sprytnie młode dziewczyny — Su i Lou — wyruszają na rejs. Gdy mezczyzna zaczyna interesować się Lou, zazdrośna Su szantażuje go, a nawet posuwa się do tortur, wykorzystując jego chorobę. Choć Skipper potrafi zmusić ją do posłuszeństwa, napięcie na łodzi wciąż wzrasta. Kierownia gniewem Su podejmuje decyzję, która doprowadza do tragedii. Na wzburzonych falach Atlantyku dopędza się los jachtu i jego załogi. Bardziej interesujący dramat psychologiczny, trochę przypominający niezapomnianą „Martwą ciszę”. Jednym słowem: miłość, zazdrość i morderstwo. W filmie gra m.in. Grażyna Szapolowska, a twórcę zdjęć jest Edward Kiński.

Obsada: Jurgen Prochnow, Patsy Kensit, Elisabeth Hurley; reżyseria: Peter Keglevic; dystrybucja: VISION.

„OKRUTNY ZAMIAR”

Gayle Wolfer, właścicielka agencji pośrednictwa handlu nieruchomościami, prowadzi spokojne, ustabilizowane życie. Kolejna transakcja wygląda na jedną z naliczanych spraw, jakie dotychczas przetrwała. Jednak zwiastuje, wydawałoby się, spotkanie z klientem zmienia jej życie w koszmar. Zostaje wpłata w sieć intryg handlarzy narkotyków. Jeden z klientów ginie bezkarnie zamordowany. Ona sama cudem unikła śmierci, przystawiony do głowy pistolet nie wystrzelił. Po

pewnym czasie, przypadkowo rozpoznaje na ulicy człowieka, który chciał ją zabić. Mezczyzna nosi mundur policjanta. Koszmarny powraca. Bardziej dobra gra Elizabeth Montgomery oraz sprawna reżyseria sprawiają, że film robi całkiem niezłe wrażenie.

Obsada: Elizabeth Montgomery, Robert Foxworth, Maureen O'Sullivan; reżyseria: Michael Tuchner; dystrybucja: DEMEL.

„MĘSKIE ROZMOWY”

Kilku mezczyzn zakłada swój klub — miejsce, gdzie mogą bez zahamowań dyskutować o swoich problemach, takich jak niespełniona miłość i nieudane małżeństwo, pełna rozczarowań kariera zawodowa, czy wreszcie sprawiaczy kłopoty seks. Lecz wraz z wpływem nocy, spędzonej w towarzystwie kobiet lekkich obyczajów przyjacielskie docinki zmieniają

Obsada: Roy Scheider, Harvey Keitel, Richard Jordan; reżyseria: Peter Medak; dystrybucja: VISION.

NASZ KONKURS

Co tydzień film do wygrania

Wszystkie wyżej przedstawione filmy pochodzą z oferty sprzedaży Hurtowni „DANNA”, ul. Legionowa 14/16, tel. 415-390. Hurtownia zaprasza w godz. 9-17. „DANNA” jest także fundatorem nagrody — kasety wideo z najnowszą propozycją filmową. Aby wziąć udział w jej losowaniu, należy na poniższym kuponie za-

znaczyć właściwą odpowiedź, kupon wyciąć, nakleić na kartkę pocztową i do 17 lutego przelać pod adres: „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. pocztowa 193. Kupon można też, bez pośrednictwa poczty, wrzucać do złotych skrzynek zawieszonych na budynku redakcji.

KUPON NR 17

Jeden z najbardziej chyba znanych twórców i odtwórców ról w westernach. Ostatnio widzieliśmy go w filmie „Pomaluj swój wóz”. O kim mowa?

- Robert Wagner
- Clint Eastwood
- Griffin Dunne

Nagrodę w konkursie nr 15 wylosował Jerzy Szymaniuk z Białostoku. Reżyserem cyklu pod wspólnym tytułem „Dekalog” jest Krzysztof Kieślowski. Kasetę można odebrać osobiście w hurtowni.

nym tytułem „Dekalog” jest Krzysztof Kieślowski. Kasetę można odebrać osobiście w hurtowni.

MUZYKA W REMONCIE

W Niemczech i w Austrii, w każdej, szanującej się miejscowości uzdrowskiej funkcjonuje coś, co w naszych warunkach nazywamy „orkiestrą zdrojową”. Niekiedy określenie — orkiestra — ma jedynie znaczenie symboliczne, chodzi bowiem o zespół składający się z kilku muzyków, przygrywających odbywającym się kuracjom, najczęściej między trzecią a piątą po południu. Muzykę dysponują rozległym repertuarem, z reguły są w stanie zagrać, na życzenie publiczności, niemal każdy, popularny utwór.

Nie dziwi nikogo umowność sytuacji, w której grupa instrumentalistów prezentuje melodie z utworów symfonicznych. Można nawet wyobrazić sobie

dezaprobatę wypoczywających ludzi dla hałasu, który w porze trawienia mogłaby czynić rzeczwiasta orkiestra. Wspomniana umowność przystaje do konkret-

Od dochodów odlicza się darowizny, tj. kwoty lub równoważność rzeczy podarowanych (przedmioty, prawo wieczystego użytkowania, nieruchomości, rzeczy ruchome i tzw. prawa majątkowe oraz autorskie).

Darowizny, które można odliczyć od swego dochodu, nie można jednak przekazywać ich firmom i osobom fizycznym, które realizują cele np. naukowe, oświatowe czy ochrony środowiska, ale wykonują to w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Podatnik może przekazywać darowizny w każdej wysokości, ale z dochodu przed opodatkowaniem może odliczyć tylko kwotę do wysokości 10 proc. uzyskanego dochodu.

Na przykład pan Kowalski osiągnął w 1992 r. dochód 90 mln zł. Podatnik ten podarował dzie-

ciom z Domu Dziecka zabawki o wartości 10 mln zł. Pan Kowalski odliczy od swego dochodu tylko kwotę 9 mln zł, ponieważ przy darowiznach dochód można pomniejszyć tylko do 10 proc.

Nie można odliczyć od dochodu darowizny przekazanej osobie fizycznej dla której będzie ona stanowiła osobisty przychód.

Również podatnik nie odpisuje od dochodu kwoty, którą przekazał np. na cele naukowe lub oświatowe, jeżeli pieniądze te pochodziły z tzw. dywidendy. Pieniądże otrzymane z podziału zysku w spółce są opodatkowane 20 proc. ryczałtem i nie należą się od nich podatku dochodowego według skali progresywnej. Dlatego też, jeżeli darowizna pochodziła z dywidendy, to nie można jej odliczyć od swego dochodu przed opodatkowaniem.

(doz)

nym warunków i dlatego jest czymś wpisanym w obyczaj kurortu.

Jest czymś zupełnie innym, gdy na koncercie filharmonicznym, wpisanym w abonament, gra się jedynie przeróbki i opracowania oryginalnych dzieł. A tak stało się w piątek 29 stycznia w czasie występu „Senza Battuta”. Zespół ten, złożony z wytrawnych białostockich muzyków, zdawał sobie z pewnością sprawę z podjętego ryzyka. Umieszczając w programie wyłącznie „kawałki” nadające się na typowe „bisy”, postępuje się z publicznością podobnie jak z gromadą dzieci, którym każe się zjadać kolejno: ekery, kremówki i ptysie, nie dbając o to, że nawet najlepszy krem i śmietanka mogą, w końcu, przestać smakować. Zabrakło osobom decydującym o wyborze repertuaru wyczucia, jaka jest różnica między fotelem w sali koncertowej, a leżakiem w domu zdrojowym.

Istnieje bogata, oryginalna literatura, przeznaczona na kwintet dęty. „Senza Battuta” grający w tym zestawieniu, tak popularnym w muzyce kameralnej, odwołał się jednak do innej konwencji.

Choć jest czymś praktykowanym grywanie fortepianowych Mazurków Chopina w wersji przeznaczonych na trzy puzony i tubę, suita orkiestrowa z opery „Carmen” przedstawiona przez pięciu wykonawców zawsze będzie brzmiała jak „muzyka w remoncie”.

ZBIGNIEW ZAJĄC

NASZE ZEZNANIA

DAROWIZNY

Podatnik może odliczyć z dochodu przed opodatkowaniem kwoty darowizn przekazane na cele: naukowe, naukowo-techniczne, oświatowe, kulturalne, kultury religijnej, kultury fizycznej i sportu, ochrony środowiska, wspierania inicjatyw społecznych (budowa dróg i sieci telekomunikacyjnych na wsi oraz zaopatrzenia wsi w wodę), dobroczynne, ochrony zdrowia i pomocy społecznej oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej inwalidów, a także na cele związane z budownictwem mieszkaniowym dla samorządu terytorialnego.

Darowizna jest nieodpłatnym świadczeniem darczyńcy na rzecz obdarowanego. Oznacza to, że osoba przekazująca w darze pieniądze lub jakieś przedmioty nie może żądać w zamian jakiegokolwiek odpowiednika darowizny.

(w gotówce czy w naturze). Podatnik ma prawo do odliczenia od dochodu wartości darowizny dopiero po przeniesieniu na obdarowanego prawa własności oraz wydanie przedmiotu darowizny osobie obdarowywanej.

WSZYSCY WIEDZIEMI

TRZYLETNIE BLIŹNIĘTA, które trafiły do Państwowego Domu Małych Dzieci w Białymstoku, nie potrafiły utrzymać pozycji stojącej, jedynie czołgały się. Nie wyrażały ani słowa, zaledwie pokrzykiwały: hu, hu. Nie umiały jeść, tylko pić z butelki. Nie reagowały na własne imiona, były wychudzone, zagłodzone. Podobnie jak dwójka ich rodzeństwa, półtoraroczne i półroczne.

Personel Domu, który widział już niejedno, był wstrząśnięty. A przecież dzieci najpierw przebywały w szpitalu, tam zostały wymyte i podleczone. Do placówki opiekuńczej skierowane zostały postanowieniem Sądu Rodzinnego i Nieletnich z takim uzasadnieniem:

„Dzieci w domu rodzicielskim nie mają zapewnionej opieki. Stwierdzono bardzo znaczne zaniedbania higieniczne, lek przed otoczeniem, brak reakcji na własne imiona. Sprawiają wrażenie, jakby żyły we własnym świecie. Dzieci pozostawiane były przez rodziców na wiele godzin same, odżywiane praktycznie tylko mlekiem. Ze względu na niedożywienie, bardzo zły stan ich zdrowia, przebywały w WOJEWODZKIM SZPITALU W SUWAŁKACH. Do rodzinnego domu powrócić nie mogą, bowiem rodzice nie są w stanie zapewnić im odpowiednich warunków utrzymania i wychowania”.

Przeprowadzony wywiad społeczny stwierdził, co następuje: mieszkanie zaniedbane, bardzo brudne, odór, rozwalony piec. Trzy łóżeczka, które przekazała opieka społeczna, zdewastowane. **Ośrodek**

Pomocy nie dawał pieniędzy, zakupował natomiast żywność, sprzęt i odzież. Sąsiedzi informują, iż matka potrafiła wychodzić i zamykać dzieci same w domu na kilka godzin. Interwenjowała Policja, która zabierała do Izby Wyrzecznień awanturnego się ojca; zaniebyszał on pracę. Matka jest niezaradna życiowo.

Z karty informacyjnej szpitala, który przyjął dzieci ze wskazań społecznych, wynika iż u poszczególnych dzieci stwierdzono: grzybicę skóry, zapalenie oskrzeli, zapalenie uszu, obce ciało w przewodzie nosowym, wskazanie do zabiegu chirurgicznego.

Obecnie cała czwórka przebywa na kwarantannie w Domu Małych Dzieci. Pod troskliwą opieką robi postępy w rozwoju. Te starsze uczą się jeść, chodzić i bawić klockami.

Zadać trzeba jednak pytanie: dlaczego doszło do takiego zaniedbania? **Wszyscy o tej rodzinie wiedzieli:** gminny ośrodek pomocy społecznej, policja, ośrodek zdrowia, sąsiedzi. Nikt jednak w porę nie zareagował.

Jest to jeszcze jeden dowód coraz bardziej pogarszającej się opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem. Zwłaszcza na wsi. Pielęgniarki i położne środowiskowe nie zawsze wywiązują się ze swoich obowiązków. W kartach zdrowia pojawiają się zapisy: patronaż (obowiązkowa wizyta w domu położnicy z noworodkiem po ich wyjściu ze szpitala) nie odbył się z powodu braku transportu. Tak było zresztą i w opisywanym przypadku. (a)

▼ Zatrudnie dwie młode osoby niepełnosprawne, posiadające grupę inwalidzką, przy produkcji kaset magnetofonowych. tel. w Białymstoku 33-13-13.

PR BIAŁYSTOK
TO TWOJE RADIO
16-328 Białystok, ul. Świerkowa 1
tel. 7 fax 274-23

W Polsce północno-wschodniej
jesteśmy **jedyną**
profesjonalną
AGENCJĄ REKLAMY RADIOWEJ
tel. 266-39

Giełda pracy radia bezrobotnych
środa - 14.00, tel. 266-80

▼ Młody — po wojsku, wykształcenie średnie techniczne — technik przetwórstwa tworzyw sztucznych, ze zdolnościami manualnymi, znajomością obsługi komputera, z praktyką w akwizycji — podejmie pracę. 322-850.

▼ Zatrudnie mechanika samochodowego, tel. 511-148, Marcukowska 33.

▼ Zatrudnie operatora, puemalstra (mixokret) z uprawnieniami. 287-02.

▼ 25 lat, wykształcenie średnie techniczne — podejmie pracę jako: kierowca, sprzedawca, konserwator, dozorca lub inną, tel. 51-67-38.

▼ Młoda Rosjanka z Sankt Petersburga, z wyższym wykształceniem, doskonale znająca jezyk francuski, mająca dobre wiedz z przedsiębiorstwami francuskimi, obecnie pracująca w poważnej spółce akcyjnej, mającej bezpośrednie wejście na Giełde Petersburskiej — oczekuje propozycji na podjęcie pracy w Polsce. Tel. Białystok, 619-554 po 16.00

▼ Zatrudnie w kolekturze LOTTO, tel. 520-397 po 18.00.

▼ Młody mężczyzna podejmie pracę najchętniej w sklepie, tel. 61-50-07 do 17.

▼ Zatrudnie dwie szwaczki na umowę-zlecenie na drugą zmianę. Spółka „Egra”, Białystok, Kalinowa 15 w godz. 7-15.

▼ Pracownia Plastyczna „FEST” zatrudni plastyka, Tel. 329-399 lub ul. Dąbrowskiego 14.

▼ Podlaska Agencja Marketingu i Reklamy „PARMA” zatrudni młodych, inteligentnych i komunikatywnych akwizytorów reklam i ogłoszeń z terenu województwa: suwalskiego i łomżyńskiego. Praca na umowę-zlecenie, czas pracy nieterminowy. Kontakt: Elk, ul. Wawelska 10 m 4, tel. 10-10-08 (od 18 do 20).

▼ Fundacja sześciu dziecinostwo zatrudni kolporterów ulicznych. Tel. 331-391 po godz. 19.

▼ Zatrudnie młoda energiczna dziewczynę do pracy w hotelu. Hotel WŁOKNIARZ, Białystok, Antoniukowska 60 (od 8.00 do 10.00).

▼ Pilnie poszukuje pracy chałupniczej. Tel. 436-204. Dzwonienie do 17.00.

▼ Zatrudnie magistra i technika farmacji. Łomża, tel. 160-370 lub 59-43.

▼ Zatrudnie szwaczki. Kontakt: Hurtownia ATLAS, Białystok, ul. Upalna 32. Osiedle Słoneczny Stok.

▼ Złecę pracę chałupniczą. Zapewniam materiał i zbyty. Wysokie zarobki. Koszt materiałów 65.000 zł płatne przy odbiorze. Cezary Mielczko Wierzanka 5, 17-212 Łosinka.

Blacha ocynkowana

i aluminiowa
falowana, falowanie,
rynny, rury, rynnaki, rynnaki.
Najtańsze!
Zakład Metalowy
Krupniki 20 k/ Starosielec tel. 513-793.
g 1785-0

COMM oferuje
bezpośrednio z CHIN
SZTUCZNE
ale piękne
KWIATY
ROŚLINY DRZEWA
duży wybór
ceny hurtowe
Warszawa
Oś. Groty, Iskry 2
tel. 37-32-31
tel./fax 36-98-88

k 190-0

AUTO NA LATO

W ciągu dwudziestu kolejnych tygodni będziemy drukować kupony konkursowe. W każdym piątkowym wydaniu Gazety będziemy drukować duży kupon z kolejnym numerem. W pozostałych wydaniach drukowane będą małe kupony z numerem kolejnego tygodnia.

Cztery małe kupony z codziennych wydań Gazety należy wyciąć i nakleić na duży kupon o tym samym numerze.

Komplet kuponów należy nadesłać lub przynieść do redakcji „Gazety Współczesnej” w Białymstoku, ul. Śuraska 1 lub do oddziałów „Gazety” w Łomży, Aleja Legionów 7 i Suwałkach, ul. Kościuszki 32.

Przedsiębiorstwo Robót Drogowych

w Elku, ul. Kolonia 1, tel. 10-84-30, 10-84-39 w. 22
oferuje w ciągłej sprzedaży:

- olej opałowy lekki (czerwony) do pieców c.o.
- olej napędowy kl. II.

Zapewniamy transport własną cysterną.

Eg 232-0

Przedsiębiorstwo Instalacyjne „PRIM” Spółka Akcyjna w Elku, ul. Suwalska 84 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż stałego zaplecza w Goldapi przy ul. Warszawskiej.

- budynku zaplecza o kubaturze 730 m sześć.
- garażu z warsztatem o kubaturze 337 m sześć.
- wiaty magazynowej o kubaturze 456 m sześć.

cena wywoławcza 173.000.000 zł.
W/w budynki znajdują się na działce oznaczonej nr. 1215/4 o pow. 2336 m kw. stanowiącej własność Skarbu Państwa.

Przetarg I i II odbędzie się w dniu 26.02.1993 r. w Goldapi na zapleczu przy ul. Warszawskiej o godz. 10.00 i 12.00.

Wadium w wysokości 5 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto PBK O/Elk 377825-4213-136. Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu w całości bez podania przyczyn.

k 265-1

MEBLE FORTE

- meblościanki, komody, regały
- meble wypoczynkowe
- meble biurowe

SKLEP MEBLOWY „ROBEX”

ELK
ul. Matejki 3
tel. 26-46

PRZEDSIĘBIORSTWO

HANDLOWE „AJRO”
SUWAŁKI
ul. Chopina 8
tel. 71-85

k 271-0

Duża rozlewnia i hurtownia piwa
poszukuje solidnych, prężnych firm
w celu nawiązania współpracy na dobrych warunkach.

Informacji udzielamy pod numerami bydgoskimi:
82-83-12, 82-80-26 do 29, tlx 056 22 61.

k 241-0

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa
w Mońkach ogłasza konkurs na stanowisko
zastępcy prezesa d/s ekonomicznych
i głównego księgowego.

WYMAGANIA:

- wykształcenie ekonomiczne
- minimum 5-letni staż pracy na stanowisku głównego księgowego
- przynależność członkowska do Spółdzielni

Oferty proszę składać do godz. 12.00 dnia 10 lutego 1993 roku do Przewodniczącego Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej (Biuro STW, Mońki, ul. Szkolna).

g 1942-1

Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Kolnie, ul. Wojska Polskiego 52 ogłasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż następujących pojazdów:

- 1) Jelcz 317 D — ciągnik siodłowy, rok produkcji 1982.
- 2) Naczepa ND 160, rok produkcji 1982.
- 3) Star W 200, rok produkcji 1979.
- 4) Przyczepa do przewozu paliw CP 4, rok produkcji 1980.
- 5) Koparka Castor, rok produkcji 1977.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 lutego 1993 r. o godz. 11.00.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie STW na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu.

k 187-1

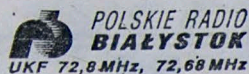
Zarząd Miasta Łomży ogłasza, że w dniu 19 lutego 1993 r. o godz. 10.00, w sali Nr 12, przy ul. Generała Waltera 10A w Łomży zostanie przeprowadzony przetarg nieograniczony na sprzedaż — oddanie w użytkowanie wieczyste następujących zespołów działek budowlanych, stanowiących własność Miasta Łomży:

1. Na osiedlu „Słonecznym”, w obrębie ulic: Chabrowa, Makowa, Wojska Polskiego, w ilości 1 działka budowlana.
2. W obrębie ulic: Wojska Polskiego, Sikorskiego, Spokojnej i Fabrycznej w ilości 2 działek budowlanych.
3. Na osiedlu „Zawady Przedmieście”, w ilości 3 działek budowlanych.
4. Na osiedlu „Kraska” w ilości 9 działek, przeznaczonych pod bazy przemysłowo-składowe.
5. Przy ul. Wojska Polskiego, w ilości 2 działek, pod budowę zakładów rzemieślniczych.
6. Przy ul. Zjazd w ilości 3 działek budowlanych.

Szczegółowe informacje o warunkach przystąpienia do przetargu będą udzielane w siedzibie Oddziału Rolnictwa i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Łomży, przy ul. Generała Waltera 10A, pokój 21.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne jak i prawne.

k 277-1



Dzienniki: 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.10, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 21.00, 24.00, 1.55.

5.00 Kurier Poranny — A. Jarosz; 5.15 Głos Ameryki dla Radia Białystok; 5.45 Lekcja języka francuskiego; 7.00 Dziennik BBC; 8.30 Tu Twoje Radio — B. Cirk; 9.45 Powieść: „Północ, Południe” — John Jakes; 10.15 Felieton St. Poznańskiego; 11.50 Muzyka dla Ciebie; 14.05 Magazyn Kresowy — opr. Lech Piłarski; 14.35 Powroty — prowadzi J. Baltyk; 14.55 Lekcja języka francuskiego; 16.00 Regionalna Popołudniowa Radiowa — L. Piłarski; 16.15 Zadzwoń do Nas; 23.00 — M. Liberadzki; 18.00 Kalendarz; 18.15 Listy, sprawy, interwencje; 18.30 Litewski Magazyn Radiowy — E. Pietruszkiewicz; 18.45 Pod znakiem Pogoni — W. Prochowicz; 19.05 Wieczorny koncert — J. Baltyk; 21.05 American Country Countdown — prow. K. Pacuda; 22.00 Światowy serwis BBC; 22.30 Lekcja języka francuskiego; 23.35 Cały ten jazz — aud. J. Papaja; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok — prow. J. Baltyk „Czad sprzed lat”.

radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00, 6.10 Muzyka nocą, 5.20 Poranne rozmaitości rolnicze, 6.00–8.30 Sygnały Dnia, 8.30 Radio Biznes, 9.00 Czwarty pory roku; 10.30 Karol Sidor „Sen o moim ojcu”; 10.40 Śpiewający kompozytorzy; Majka Jezowska; 11.05 Nowości muzyczne; 11.30 Szkoda gadać...; 11.50 Przeboje Muzycznej Jedynki; 12.05 Z kraju i ze świata — mag.; 12.25 Przeboje Muzycznej Jedynki; 12.40 Radio kierowców; 13.08 Muzyka świata; 13.15 Rolnicza antena; 13.35 Belcanto dla wszystkich; Marilyn Horne; 14.13 MUZYCZNA JEDYNKA — mag.; 15.04 Notatnik kulturalny; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Aktualności; 16.45 z archiwum Muzycznej Jedynki; Przeboje bez słów; 17.03 System; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Przeboje non stop; 18.05 Echo — aud. słowno-muz.; 18.40 Lekcja jęz. angielskiego; 18.55 Przeboje Muzycznej Jedynki; 19.00 Z kraju i ze świata — mag.; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Lekcja „Special English”; 20.20 Wszystko jest poją; 20.25 Koncert z okazji 20.45 Juliusz Dankowski; „Europa nie pozwoli”; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Teatr Polskiego Radia; „Rece do góry” — słuch.; 22.05 Rozważania; 22.15 Zatrzymane w czasie — aud. Jana Webers; 23.00 Dziennik wieczorny — wydarzenia dnia; 23.30 Historia kabaretu; 23.55 Myśli pod koniec dnia.

PROGRAM III

Serwis Trojki co godzinę, 5.00 Zapraszamy do Trojki: 6.15 Lekcja jęz. angielskiego; 6.30 Lokalny informator radiowy; 7.31 Lokalny informator radiowy; 7.45 Informacje sportowe; 8.15 Czy mówisz po polsku?; 8.45 Business News; 9.05 Przed południem

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — „SKIZ” (mała scena) godz. 16, „Jacek i Placiek” (MDK, ul. Warszawskiej, godz. 9.

Białostocki Teatr Lalek — „Niech żyje Sw. Mikołaj”, godz. 10.

Teatr Lalek w Łomży — „Królewskie osorki” godz. 11

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych ul. Warszawska 25, czynny od wtorku do piątku w godz. 13–17 Wystawa pleneryjna czynna do 28 lutego br.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKOJ” — „Beethoven” (USA, 1

Policja — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja o usługach — tel. 75-23-33

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Pogotowie Ratunkowe, ul. Poleska 89, tel. biura wezw. 990, 999 524-192 Informacja Pogotowia tel. 22-222

Ambulatorium Pogotowia, ul. Poleska 89

— Pediatria — czynne w dni robocze w godz. 19–7, w wolne soboty w godz. 15–7, w niedziele i święta w godz. 7–7

— Internistyczne — czynne codziennie przez całą dobę

— Stomatologiczne — czynne w dni robocze w godz. 19–7, w wolne soboty w godz. 15–7, w niedziele i święta w godz. 7–7.

— prow. Piotr Kaczowski; 9.30 Codzienny informator ekonomiczny; 10.05 PPR — Przedpołudniowa Porcja Rozrywki; 10.30 CIK — Codzienny Informator Kulturalny; 11.05 Puls Trojki; 12.05 Twarze polityki; 12.05 W tonacji Trojki; 13.10 Dukan Kyle „Czarny Kamień”; 13.20 Powtórka z rozrywki; 13.50 Odkurzone przeboje; 14.05 Zimowa canzonetta; 14.30 Jackie Landreaux-Valabreque; „Medium”; 14.50 Nastroje el-muzyki; 15.05 BRUM; 16.00 Zapraszamy do Trojki; 18.10 Informacje sportowe; 19.05 Trojka Bis — prow. Barbara Marcink; 19.08 Nasz felietonista; 19.18 Zakopane trzy, może cztery dni...; 19.35 Bielszy odcień bluesa; 20.10 Spotkania o zmroku; 20.15 Jazz przed 1968 rokiem; 21.05 Richard Burgin; „Rozmowa z Izaakem Bashevisem Sinterem”; 21.15 Perłata — mag. public. muz.; 22.05 Informacje sportowe; 22.07 Dawne, zabawne; 22.15 Zakopane trzy, może cztery dni...; 22.45 New Age — muzyka dla zmęczonych; 22.54 Lekcja jęz. angielskiego; 23.00 To był dzień; 23.25 Klub folkowy; 23.35 Czas poeów; 23.45 Przynależność; 0.05 Trojka pod księżycem; Rozmaitości rockowe.

telewizja

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla najmłodszych
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 „Kojak” — serial krym. prod. USA
10.50 Test — magazyn konsumenta
11.05 Listy w butelce — Słami Drake’a
11.30 Zolnierz nieznan — program dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15–16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn notowań: Kropka do kropki
12.50 „Podwodna Odyseja” ekipy kapitana Cousteau — „Smoiki z Galapagos” — serial dok. prod. franc.
13.40 Mieszkamy w Polsce — W Wielkopolsce
14.00 Nie tylko dinozaury
14.20 Dookoła świata — W Nikaragui
14.45 Zwierzęta świata — Na ścieżkach życia — „Zaloty” — serial dok. prod. ang.
15.35 Najlepsi na start czyli 1500 sekund ze zwierzętami
16.00 Program dnia

Co, gdzie, kiedy?

12), godz. 10.30, „Kevin — sam w Nowym Jorku” (USA, 1, 12), godz. 13 (ostatnie dni), „TAK, TAK” (pol., 1, 15), godz. 15.30 (ostatnie dni), „Ze śmiercią jej do twarzy” (USA, 1, 15), godz. 17.30, 19.30.

„TON” — „Wojownicze żółwie Ninja 2” (USA, 1, 12), godz. 11, „I kto to mówi II” (USA, 1, 12), godz. 13, „Wzgorza Pacyfiku” (USA, 1, 15), godz. 15.30, 19.30, „Do szaleństwa” (USA, 1, 15) godz. 17.30.

„FORUM” — „Bingo” (USA, 1, 12), godz. 11, „Kevin — sam w domu”

16.05 Teleferie — Superzima oraz „Skok” — film prod. szwedz.
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Telexpress
17.20 „Klinika w Szwarzwaldzie” — „Fuszer” — serial prod. niem.
18.10 Magazyn katolicki
18.45 „Zulu Gula” — program satyryczny Tadeusza Rossa
19.00 Tęczy Mini-box
19.10 Wieczorynka „Przygody misia Colargola”
19.30 Wiadomości
20.10 „Kojak” — serial krym. prod. USA
21.05 Tylko w Jedyne
22.15 Studio Sport — Mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim — zjazd kobiet
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedynka
23.10 Wódka, pozwól żyć — program Halszki Wasilewskiej
23.45 Język włoski dla początkujących

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Nowe przygody He-Mana” — serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice
16.55 „Nowe przygody He-Mana” — serial anim. prod. USA
17.20 Publicystyka kulturalna
17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej Aleksandra Malachowskiego
18.00 Program lokalny
18.30 „Pokolenia” — serial prod. USA
18.50 Europuzzle — Teledysk Zagadka
18.55 Teatr Sensacji: Robert Thomas „Osiem kobiet”
20.30 Recital gitarowy — David Tanenbaum
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Kolo Fortuny — teleturniej
22.15 „Eliksir miłości” — film fab. prod. franc.
23.35 Noc i stres
24.00 Panorama
0.10 Noc i stres



RTL TELEVISION

9.00 Dr. med. Marcus Welby; 10.00 Bogactwo i piękno; 10.30 Gorące ceny; 11.00 Ryzykowne; 11.30 Pojedynki rodzinny; 12.00 Punkt 12; 12.30 Historia Springfieldów — serial; 13.15 Klan z Kalifornii; 14.05 Notruf California; 15.00 Morderstwo jest jej hobby; 16.00 Hans Meiser; 17.00 Kto jest tu szefem?; 17.30 Strasznie miła rodzinka; 18.00 Elf 99; 18.45 Wiadomości; 19.15 Explosiv; 20.15 Augenzeugen Video; 21.15 Notruf; 22.15 Jak piosę?; 23.15 Gottschalk; 0.00 L. A. Law; 1.10 Strasznie miła rodzinka; 1.45 Kto jest tu szefem?; 2.15 Hans Meiser; 3.15 Explosiv; 3.40 Morderstwo jest jej hobby; 4.35 Dobry i zły; 5.10 Elf 99.

MTV

7.00 Awake on the Wildside; 10.00 VJ Kristiane Backer; 13.00 Simone; 16.00 MTV's Greatest Hits; 17.00 The MTV Coca-Cola Report; 17.15 MTV at the Movies — Pip Dann; 17.30 MTV News at Night; 17.43 3 From 1; 18.00 Dance; 18.30 MTV Prime; 20.00 Dial MTV; 20.30 MTV's Most Wanted; 22.00 MTV's Greatest Hits; 23.00 Coca-Cola Report; 23.15 MTV at the Movies; 23.30 MTV News at Night; 23.45 3 From 1; 0.00 VJ Kristiane Backer; 3.00 Yo! Countdown; 4.00 Night Videos.

SCREENSPORT

8.00 Surfing; 8.30 „Sport i przygoda”; 9.00 Zawody jeździeckie w Mechelen; 10.00 Kregle; 11.00 Kick-box; 12.00 „Longitude”; 12.30 NBA: Los Angeles Lakers—Boston; 14.30 Samochodowe wyścigi terenowe; 15.00 Snooker; 17.00 Monster trucks; 17.30 Półmaraton w Egmont w Holandii; 18.30 Kregle; 19.30 Piłkarskie ligi europejskie; 20.30 „Faszynation Motorsport” (magazyn motorowy); 21.30 Piłka nożna w Holandii; 22.00 Piłka nożna w Hiszpanii; 23.00 Piłka nożna

na we Francji; 23.30 Samochodowe wyścigi na lodzie; 0.00 Przegląd wydarzeń w narciarskim Pucharze Świata.

EUROSPORT

7.30 Narciarstwo alpejskie; 9.00 Aerobic; 9.30 Narciarstwo alpejskie; 11.00 Aerobic; 11.30 Biłard — final; 12.30 Narciarstwo alpejskie — rezultaty; 13.30 Koszykówka amerykańska; 15.00 Tenis — turniej ATP w Dubaju; 18.00 Narciarstwo alpejskie; 20.06 Magazyn aktualności sportowych; 21.00 Euroforn; 21.30 Wiadomości sportowe 1; 22.00 Koszykówka europejska; 23.30 Narciarstwo alpejskie; 0.30 Wiadomości sportowe.

PRO 7

8.50 Hart aber herzlich (powt.); 9.40 Kolt na wszelki wypadek (powt.); 10.30 Perry Mason i bezwzględny Romeo (powt.); 12.10 Ulice San Francisco (powt.); 13.05 Bill Cosby Show (powt.); 13.40 Vegas (serial); 14.30 Strzyż o zmroku (western USA 1954); 15.45 Hart aber herzlich (serial); 16.40 Trick 7; 18.30 Bill Cosby Show; 19.00 Ulice San Francisco (serial); 20.15 Piekło Okinawy (film wojenny USA 1951); 22.30 T. J. Hooker (serial); 23.30 Iron Thunder (film fantast. ang.); 1990: 1.15–4.25 Filmy powt.

Biuro Reklam i Ogłoszeń „GW”
251-16

FIAT



UNO 45-3d
UNO 45 s-3d
UNO 45-5d
UNO 45 s-5d
UNO 60-5d
TIPO
TEMPRA

Bez cła

W Salonie Samochodowym KONRYS
Wierzbowa 8, tel. 511-828
Zwycięstwa 8F, tel. 516-364

Siemiatyczne „Chrobry” — „Conan barbarzyńca” (USA, 1, 15).

Suchowola „Kometa” — „Krótkie spłęcia 2” (USA, 1, 12).

Supraśl „Jutrzenka” — „Moja dziewczyna” (USA, 1, 12), „Hot Shots” (USA, 1, 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Ciechanowiec „Meteor” — „Śmierć mroźna zima” (USA, 1, 15).

Łomża „Millenium” — „Zaginiona księżniczka (baśń czeska, b.o.)” godz. 11, „Hook” (USA, 1, 12), godz. 13, 15.30, „Dom przy Carrollstreet” (USA, 1, 15), godz. 18, „Imię Carmen” (franc., 1, 15), godz. 20.

WNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, O. KLUSTYKA, NEUROLOGIA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY, ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 327-593.

POŁOŻNICTWO i GINEKOLOGIA — Woj. Szpital Specjalistyczny im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

SUWAŃSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Zwolnieni z życia” (pol., 1, 15), „Mucha 2” (USA, 1, 15).

Augustów „Iskra” — „Kroll” (pol., 1, 15)

Bemowo Piskie „Wrzós” — „Glińiarz do wynajęcia” (USA, 1, 15).

Elk „Polonia” — „Kevin 2 — sam w Nowym Jorku” (USA, 1, 12).

Głębokie „Fala” — „Błaszany bębenek” (niemiec., 1, 15).

Sejny „Polonez” — „Lunatycy” (USA, 1, 15), „Światło w mroku” (USA, 1, 15).

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŃKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Konopnickiej 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988, czynny codziennie w godz. 16–32

Białystok — Komitet Ochrony Praw Dziecka, tel. 322-322, czynny we wtorki i piątki w godz. 16–18

Łomża — tel. 988 czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30–21.30

Suwałki — tel. 49-41 czynny codziennie w godz. 16–7

W razie wypadku

Gabinety zabiegowe:

— Internistyczny dla dorosłych — czynny codziennie przez całą dobę

— Gabinet dla dzieci czynny w dni robocze w godz. 19–7, w wolne soboty w godz. 15–7, w niedziele i święta 7–7

Ambulatorium Chirurgiczne dla dorosłych — ul. I. Białogłowy 11, tel. 240-41

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodjowskiego 3a

„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1c, tel. 415-607 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15–17

APTEKA

(ostry dyżur)

ul. Lipowa 45

SZPITAL

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 212-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15 tel. 323-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 233-01 i 202-08

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 327-100

OSTRE DYŻURY

W DNIU I II 1993 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WE-

RADIO TAXI 919



Wielka feta

Barbara Streisand była jedną z tych gwiazd, które uświetniły swoim występem inaugurację prezydentury Billa Clintona. Ale dla niego liczy się wyłącznie własna małżonka, z którą „zwidzi” cztery najliczniejsze bankiety, wygłaszając wszędzie krótkie przemówienia. Goście byli uradowani, bo warto było zapłacić za udział w bankiecie 1500 dolarów, żeby zjeść, co podano i w dodatku popatrzeć z bliska na żywą parę prezydencką. W hotelu Sheraton Washington prezydent zachwycił swoją siostrą Hillary w chabrowym kapeluszu, zapłacił 1200 gości: — Czyż nie wygląda wspaniale?

H₂O + wit. C

...pod tym szyfrem kryje się zwykła woda z witaminą C. Ono „wymyśliły” napój oraz morze zielonej herbaty wypija w ramach swoistej diety amerykańska modelka Cindy Crawford (pisaliśmy o niej w poprzednim numerze). Dzięki oszukującym głód napojom, poza którymi preferuje warzywa i owoce, piękna Cindy wciąż wygląda ośniewająco w prezentowanych kreacjach i zniwala urodę poślubionego w ubiegłym roku małżonka, Richarda Gere (pamiętacie „Pretty Woman”?); Poza tym prasa twierdzi, że Cindy nie stosuje żadnej diety.

„Wilczki”

Monika Gawińska to po prostu śliczna dziewczyna, od dwóch lat szczęśliwie zakochana w swoim mężu Robertcie. Robert natomiast to postać bardzo popularna w kręgach młodzież i starszej młodzieży: lider zespołu „Wilki”, grającego „każdą muzykę, jaka istnieje na świecie”. Niestety, musimy żartować stada fanek Roberta Gawińskiego, które nawet pogodziły się z posiadaniem przez niego żony. Otoż pani Monika po wzięciu wiadomości bliźnięt, a uszczęśliwiony tato stwierdził, iż posiadanie dwójki synów „do czegoś zobowiązuje”.

Z rodziny owada

...wywodzi się narzeczona księcia Naruhito, następcy tronu w cesarstwie Japonii. To „skrzydlate” w polskim znaczeniu nazwisko, zapewne znaczy zupełnie co innego w Kraju Kwitnącej Wiśni. 29-letnia Masako Owada, córka wiceministra MSZ, kocha z wzajemnością 32-letniego księcia od blisko czterech lat. Niczym by jednak była obustronna akceptacja, gdyby na zaręczyny nie zgodzili się przedstawiciele wszystkich ciał ustawodawczych i wykonawczych oraz cesarska rodzina. Jednakże szacowne gremia zaaprobowały wybór księcia Naruhito i już trwają przygotowania do mającego się odbyć w maju wesela.

Ach, co to będzie za ślub!

„Casanova” z piyt

Jest nieustępliwie przystojny, zachwyca interesującym głosem i nie może się opętać od kontraktów oraz od wielbicielki. Liczący sobie już ponad „dziesiąt lat gwiazdor Julio Iglesias doprowadza podobno do szaleństwa wciąż nowe panienki, zmieniając je jak rękawiczki. Ze ślubną żoną, matką trójki jego dorastających dzieci, rozstał się już dawno i nie dziwota, bo kto normalny mógłby akceptować takiego „latawca”. Julio musi mieć zapewne pierwsze drobne kłopoty z pamięcią lub też szczególne hobby kolekcjonerskie, bowiem prowadzi ścisłą buchalterię swoich kolejnych podbojów. Ostatnio odnotował 600. kochankę. Ilości wyłansowanych dotąd przebojów nie podaje.

Brigitte i Bernard

Przebywająca od wielu lat wyłącznie wśród czworonogów sławna niegdyś Bardotka zapewne uznała, że kotki i pieski i małe foczki to nie wszystko w jej życiu. Postanowiła zatem ubarwić je na nowo. Niedawno „stuknęło” 40 lat od jej pierwszego małżeństwa z Rogerem Vadimem, po którym był Jacques Charrier (ich syn Nicolas jest mężem Norweżki Anne Lina Bierkan) oraz milioner Gunther Sachs. Inni partnerzy nie doprowadzili wciąż atrakcyjnej Brigitte do ołtarza. Dopiero niedawno czwartym mężem niezapomnianej gwiazdy, która porzuciła karierę dwadzieścia lat temu, został 51-letni prawniczy polityk Bernard d'Ormale. Bardotka jest starsza od ukochanego o 7 lat, ale nie o takich skrajnościach opowiadała już „Plotki”.

„Matma” dla mam

Dziecko nie może nauczyć się matematyki, matka rozkłada ręce, bo nie potrafi mu pomóc? Co wtedy?

Marcel Pisarski — pracownik naukowy Instytutu Matematyki Filii UW w Białymstoku proponuje rodzinne gry i zabawy. Jak mają wyglądać te treningi (w tym wypadku dla dzieci w wieku 6-11 lat) wyjaśnia książeczka „Matematyczne wróżby”. Pozycja wyszła z oficyny Towarzystwa Wydawniczego ERA (Białystok 1992).

Każde dziecko może nauczyć się rachunków, jeżeli stworzy mu się odpowiednie warunki — mówi autor. Po pierwsze — trzeba zerwać ze stereotypem, że zajęcia z tego przedmiotu mają być prowadzone w sposób tradycyjny, w formie wykładu i zapisu w zeszytach. Żeby dobrze poznać matematykę, należy wywołać aktywność dziecka.

Po drugie — matematyka nie

jest dziedziną oderwaną od życia. Dzieci uczą się jej tak samo jak jazdy na rowerze, czyli poprzez doświadczenie. Stąd bardzo ważne jest korzystanie z konkretnych, ilustrowanie tego, o czym się mówi, przy pomocy drobnych przedmiotów. A na to nie zawsze, ani w szkole, ani w domu zwraca się dostateczną uwagę.

I jeszcze jedna sprawa — poziom intelektualny dzieci, zwłaszcza w I klasie, jest zróżnicowany. Gry zaproponowane przez autora uwzględniają ten fakt i pomagają w niwelowaniu różnic. Dlatego książeczka może być z powodzeniem stosowana przez nauczycieli. I jest. Dobre efekty gier i zabaw potwierdzają na swoich lekcjach studenci nauczania początkowego.

Treningi matematyczne z dziećmi — to dobre zajęcie dla rodziców. Pod warunkiem, że mama i tata są

do tego przygotowani. Pomocą służy im „Przewodnik po kłopotach z matematyką”. Jest to najnowsza pozycja autorstwa Marka Pisarskiego. Pod redakcją Elżbiety Kozłowskiej-Swiatkowskiej wydało ją Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe PITAGORAS s.c. Białystok 1993.

Tego samego autora polecamy także „Matematykę dla naszych dzieci” (Wydawnictwo ECERI, Warszawa 1992). Zamiast oglądać telewizję, warto usiąść z maluchem i zagrać w „Tak-tix”, „Mosty” czy „Krzyżki”. Gry i zabawy proponowane przez Marka Pisarskiego sprawdzone są na jego własnych dzieciach. Jak powiedział „EWIE” — ćwiczył z nimi od ich najmłodszych lat. Starszy syn jest w pierwszej klasie i świetnie zna matematykę.

INA



od. ze str. 1
— Czy utrzymuje Pani jakiś kontakt ze współwyznawcami z innych miast?

— Znam niemal wszystkich wyznawców islamu z całej Polski. Może nie po imieniu i nazwisku, ale znam ich twarze. Jedni przyjeżdżają na święta, inni odwiedzają groby swoich przodków. Czasami zwracają się do nas z prośbą o pomoc — wodę, jakieś naczynie itp. Proszą o nocleg. Zawsze kierujemy się zasadą gościnności. Nie zawsze wierni mieszczą się w meczecie — czasami stoją na dworze i marzną. Później jeszcze muszą czekać na autobus. Zachodzą więc do nas i

Strażniczka meczetu

zawsze staramy się ich poczęstować chociaż szklanką herbaty.

— Czy obyczaje związane z życiem rodzinnym różnią się w widoczny sposób od zwyczajów panujących w rodzinach katolickich?

— Nie, nie ma jakichś widocznych różnic. Ale wszystko, oczywiście, zależy od tego, jak dana rodzina ułożyła sobie życie. Pokutuje także przekonanie wśród katolików, że w

Ach, te baby...

Jednym z wielu wymierających na świecie gatunków zwierząt są goryle górskie. Już w połowie lat sześćdziesiątych było ich w Afryce zaledwie 5 tysięcy. Klusownicy zabijali bez pardonu te sympatyczne, acz groźne olbrzymy dla ich pięknych skór. Poza tym mordowano całe małpie rodziny, żeby wykradać małe gorylatki i sprzedawać je za znaczne

naukowiec Stephen Seager wystraszony dramatyczny i zarazem zaskakujący apel na łamach światowej prasy: „Musimy pomóc górskim gorylom. Ostatnią szansą na ich uratowanie jest rodzenie małych gorylatków przez samice homo sapiens”.

Profesor Seager ma już wszystko przemysłane. Zapłodnienie odbywałoby się sztucznie, w pro-

NA RATUNEK GORYLOM

sumy do różnych ogrodów zoologicznych.

W 1967 r. pojawiła się w Afryce Srodkowej amerykańska badaczka małp, Dian Fossey. W planach miała jedynie półroczną obserwację i przygotowanie właściwego programu ochrony górskich goryli. Sześć miesięcy przeciągnęło się jednak do 18 lat. Dian połączyła swoje badania ze zdecydowaną walką z klusownikami. Każdy schwyty na gorącym uczynku lotrzyk doprowadzany był do jej obozu, mieszczącego się u stóp wulkanu Visoke w Kenii, gdzie otrzymywał solidną porcję batów. Niestety, zemsta klusowników na bohaterkę okazała się jeszcze bezwzględniejsza. W 1985 r. Dian Fossey została zastrzelona.

Dzisiaj sytuacja goryli górskich w Kenii jest jeszcze gorsza. Pozostało ich przy życiu nieco ponad 200 sztuk. Kontynuując prace Dian Fossey, amerykański

bówe, ciąży trwałaby 9 miesięcy, a goryli osesek ważyłyby po urodzeniu ok. 6 kilogramów.

Jako pierwsza na apel odpowiedziała niemiecka ekspedientka z Schwaebischen Alb, 25-letnia Sabine G. W rozmowie z dziennikarzem poczyniła dziennik „Bild”, owa miłośniczka goryli stwierdziła, że gotowa jest poddać się eksperymentowi. „Małpy już przed ludźmi żyły na Ziemi. — tym motywowała swoją decyzję.

Pomyślała Sabine G. nie był natomiast zupełnie zachwycony jej męż, 31-letni ślusarz. „Ty chyba żartujesz” — powiedział. Tymczasem energiczna Niemka napisała już list do profesora Seagera i czeka na odpowiedź. Być może niedługo dowiemy się, że trójka synków Sabine ma małego, mocnego owosionego bratcisza. Wszystko jest możliwe!

MOL

fańce, która zwykle występuje w przyćmionym świetle wieczorową porą.

Praca odbywa się w pełnym świetle, pod czujnym okiem szefa, kolegów, klientów, kontrahentów. Pani zaniedbana, albo zamieniona w choinkę nie budzi ich zaufania.

Moda się zmienia! Nie istnieje żaden kodeks obowiązujących w pracy kolorów, kroju spódnicy i biurowej bluzki. Powstała także i nowa prądy, które ze sobą współistnieją. Daje to możliwość wyboru i odmiany. Na szczęście nie jesteśmy w Chinach, gdzie na własne oczy widziałem, jak wykształcone, kompetentne dziewczyny ubrane były w identyczne, upiorne, ciasne golfiki. Ogromna większość firm z mozołem dorabia się szacunku, swojego miejsca na rynku. To też namawiam: zaciskajmy krawaty w pracy, dopinajmy bluzki na ostatni guzik, używajmy spinek i sznurowanych ciemnych półbutów. Dbajmy o szczegóły.

Bo tylko takim sposobem dokończymy odrobiny wiarygodności do naszych ciągłych psujących się telefonów, wciąż zmieniających się przepisów i dziwnych pomysłów panów na górze, którzy jak dzieci marzą o tym, żeby przywalić komuś z procy!

Jerzy Antkowiak, SEKRETY MODNYCH PAŃ, wydawnictwo „Twój Styl”. Spisała Barbara Zmijewska.

Wyróżnienia i skróty w opublikowanym fragmencie pochodzą od redakcji „SM”

Zamieszkał w tych źrenicach samowolny skrzat mojej twarzy. Zatańczyć chce ze śnieżynką jak wiatr — zamiatacz snów. A ona w sukience białej, w koronkowym welonie — topnieje w jego dioniach jak w jabłku kwiat jabłoni.

Ale obok takich właśnie niekie delikatnych, wręcz zwiewnych liryków, są tu wiersze pełne pokłej mądrości w mowieniu o boci dwójga ludzi, którzy przeżeram dwadzieścia pięć lat, ten rozpoczynający się od w: „Moja niecierpliwość nie może się już // Oddycha ci, najciszej, czy // Naśladowanie lata Okudżawy”, kończąca się a oto pointa: „Trzecia miłość wysła jak ocalenie. // Aniol bż przyprowadził ją za rękę”.

Każdy, kto znał Wiesława, serzyne zapewne uśmiechnie się, tając wiersz „Nie mam do ciebie // gdzie ujawnił autor swój — także ludzką słabość — przyznanie do rzeczy, które były // od lat. Pruty stary sweter, to p „trzecia skóra”, ginąca „w bku welny // jak świeżo skoszoląka znikła w stogu siano”.

Gdybyśmy mieli jednak wskazać jeden tylko wiersz z „Listu na brne wesele” to, mimo urody mienionych wcześniej utworów, brałbym ten zatytułowany „Moysmy rozmawiać szepem”.

Wiersz w nim autor możliwości stania, która nadspodziewanie bko okazała się realnością:

„Będziemy szepotali w gwiazd jak w wysokiej trawie. Już ślisz o tym bez lęku. Patrzysz minie, jakbyś czytała stary pałs, który splonął w Bibliotece ksandryjskiej // i gdzieś w zatałach rozwija się znowu z opością // o naszym życiu. // i wyptujesz zaklęcia // nieznanne w dym języku // poza mową mlci. // Moglibyśmy rozmawiać szepem na odległość dwóch bezsnych snów”.

Wierszawowi Kazaneckiemu nie tało dane podarować ten niekły zbiór żonie na srebrne we. Zmarł pół roku wcześniej, żył jednak złożyć go do druku. rse o mieszkaniu na oboku i drawianiu świętych nabrały już nie innego znaczenia...

WALDEMAR SMASZCZ

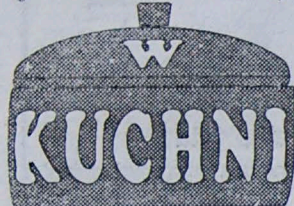
zrydarzyło się pewnego raże trzy razy musiałem wra do hotelu po koszulę, bo mkarze nie chcieli mnie wpu na cocktail zorganizowany z Syndykate Paryski. Za nic dawał mi sobie wytłumaczyć, jako przybysz z malowniczej ski podlegam innym prawom, plerw nie spodobała im się ma koszula. Zauważyłem, na jej widok na obliczu wpuzającego majordomusa poja się obrzydzenie. „Obowiąła bla!” powiedział. Dobrze, myślałem, jeśli bla!, to włożę p podkoszulek, uchodzi gdzieś. Tam nie uszedł. Wicu musiałem włożyć tradycyjną białą koszulę.

Naszym paniom w biurach esto mylą się godziny. Na bi banki, urzędy, przychodnie lera się o ósmę rano i nie, najmniejszego powodu, że o tej porze wkładać ogromne sy, kokardy i perły. Niech to zle na podórzedzi, w toreba-

W pracy żakiet musi być z donalej welny, odpowiednio nstruowany i wykończony. nalezły go mylić z niekstałt „okrytą bledą”, zwaną u nas sonką. To nie to. Do tego sowna bluzka, najlepiej kowa, zimną cieniutką swetez w welny jagnięcej. Jeśli kałka to nie może mieć z tyłu szewki, ale cała powinna uszyta z materiału.

trój do pracy wymaga dzie-razy większej staranności, racowania niż kreacja na

SZALEŃSTWO



Dziś o klasycznej potrawie francuskiej pn. „bifteck poivre”, co po polsku znaczy nic innego jak

befsztyk w pieprzu

Najpierw połędwicę wołową obieramy z błon i tłuszczu, a potem kroimy ją w plastry. Befsztyki smarujemy oliwą (najlepiej z oliwek) i pozostawiamy mięso na kilka godzin pod przykryciem. Podczas gdy befsztyki kruszeją, my w tym czasie musimy zająć się pieprzem. Otóż we Francji kupuje się pieprz zwany steak poivre, a są to po prostu

bardzo grubo zmielone ziarenka tej przyprawy. Ponieważ u nas w sprzedaży nie ma takich, więc albo tłuczemy ziarenka angielskiego pieprzu albo miazdzymy je wałkiem tak, aby powstał grubo zmielony proszek. Wtedy befsztyki solimy, oprószamy bardzo grubo pieprzem. Mięso kładziemy na rozgrzany tłuszcz i smażymy z każdej strony 3-4 minuty. Na powierzchni powinna się utworzyć zarumieniona i ciemna od pieprzu skórka, a wewnątrz mięso powinno być różowe. Tylko ostrzegam — ten specjal przeznaczony jest dla lubiących piekło w buzi, które ewentualnie można ugasić czerwonym winem lub

surówką z białej kapusty i słodkiej papryki

30 dag kapusty poszatkować, posolić, skropić sokiem cytrynowym lub kwaskiem. Dwa owoce papryki oczyścić i pokroić w makaronik. Ogórek kwaszony kroimy w słupki, cebulę w półkółka. Dodajemy tartą jabłko, 3 łyżki oleju mieszamy z łyżką musztardy, polewamy surówkę, którą można posypać zieleniną. Smacznego.

ANNA

„COŚ” NA KONDYCJĘ

Przez dwa tygodnie „moczymy” 5 dag kitu pszczelego w półlitrowej butelce spirytusu, przysajac nią parę razy w ciągu dnia. Po odciedzeniu przez watkę trzymamy „to” w ciemnym szkle i codziennie zażywamy dwukrotnie po 25 kropelek. Samo zdrowie.

Gdziekolwiek spojrzeć, wszędzie degradowanie kobiet, antyko-

MARIA JANION

Album rodzinny



Pięcioletni Emil Kunicki z Białogostku bardzo lubi rysować. Ukradkiem zabiera do przedszkola swoje kredki i tam maluje samochody, domki, portrety kolegów, pani doktor, pań wychowawczyń, rodziców. Zdolności te zawdzięcza mamie, Krystynie — absolwentce Liceum Plastycznego, autorce amatorskich obrazów. Mama twierdzi, że prace synka są ciekawe pod względem kolorystycznym i kompozycyjnym.

Młodsze bratśko Emila, 2,5-letniego Leszka, nie tak nie interesuje jak wojsko. Uwielbia przebrać się za żołnierza. Cioćka Stasia, która opiekuje się nim kiedy rodzice pracują, zmuszona jest zakładać mu pas, na któ-



rym chłopczyk zawiesza swój mały karabinek i wtedy jest bardzo zadowolony.

Diadek chłopców (Mieczysław) był wojskowym. Wnuk — sądząc po zabawach — coś po nim odziedziczył. Leszek jest odważnym dzieckiem, nie boi się kontaktów z nieznajomymi. Tata, Janusz uznaje, że synek ma to po nim.

Chłopcy lubią wodę, przepadają za kąpielą w wannie. Emil niedługo zacznie naukę pływania.

W domu na swój sposób dzieć starają się pomagać mamie przy sprzątanii. Ścierają gąbką kurze, zamiatają podłogę.

INA



• Gdy myjemy drewniane podłogi pamiętajmy, że od wody z sodą drewno czernieje, a od szarego mydła staje się jasnożółte.

• Sprzęt i narzędzia ogrodnicze nie zardzewieją przez zimę, jeśli natrzemy je świeżo wytopioną słoniną, do której dodamy kawałek wosku lub stearyny.

• Żółte plamy od papierosów na fajansowych i porcelanowych popielniczkach najlepiej usunąć za pomocą wilgotnej szmatki posypanej odrobiną soli.

• Pękaniu skóry w obuwiu skórzanym zapobiega nacieranie od czasu do czasu olejem rycynowym.

• Przedmioty skórzane odzyskują miękkość po natarciu ich naftą. Gdy nafta wyschnie teozkę lub torbę czyścimy do połysku dobrą pastą.

• Aby utrzymać świeżość cery raz na tydzień robimy parówkę z rumianku, lawendy, rozmarynu. Gorący odwar wlewamy do miski, narzucamy ręcznik na głowę i pochylamy się na 10 minut nad parującym płynem.

• Prostym i dobrym sposobem usuwającym chroniczne zaczerwienienie rąk są kąpiele w gorącym roztworze alunu lub codzienne mycie w wodzie z dodatkiem kilku kropli mleka.

• Regularnie przyjmowany miód normuje kwasowość soków żołądkowych. Sposób stosowania: do połowy szklanki ciepłej przegotowanej wody wpuszczamy 1 łyżeczkę miodu i otrzymamy roztwór pijemy codziennie na 2 godz. przed posiłkami (przy nadkwasocie) lub też przed jedzeniem (przy niedokwasocie). Kurację tę należy prowadzić przez półtora miesiąca.

ANNA

HOROSKOP

TWÓJ DZIEŃ

Sympatyczna, żywliwa, przedsiębiorcza, żądna przygód. Posiada zdolności artystyczne, posługując się pięknym językiem w mowie i w piśmie, jest prostolinijna. Tak mówi horoskop o osobie urodzonej 4 lutego.

Zaś zaletami wszystkich pań, które urodziny obchodzą w tym miesiącu są: elegancja, uprzej-

mość, wrażliwość, cierpliwość, sprawiedliwość, subtelność.

„Lutowe” dziewczyny sprawdzają się w zawodzie pedagoga, mogą też osiągać sukcesy w nauce i sporcie. W miłości bywają egoistyczne, nie znośzą zdrad małżeńskich, są dobrymi matkami.

KAMA

DESER ZABAIGONE

Podglądaj „EWA” w „Spotkaniach” znakomity deser, serwowany w „Bristolu” przez szefa kuchni, Kurta Schoellera. Oto on:

Na jedną osobę potrzebne żółtko jajka, miarka (pół skorupki jajka) cukru, miarka (jak poprzednio) białego wytrawnego wina i gałka lodów waniliowych. Wszystkie składniki, prócz lodów, miesza się na patelni ubijaczką lub widelcem (nie wolno mikrować) i podgrzewa przez dwie minuty. Podaje się na ciepło, dodając lody i dekorując biskopiem.

Trochę „EWE” niepokoiło połączenie ciepłego z lodowatym, ale można było spróbować w swoim domu, bo na prawdziwy deser Zabaigone do „Bristolu” w Warszawie trochę nam nie po drodze...

(K)

Z lasów, łąk i pól

W liście chrzanu nasze babcie owijały niedgdyś mięso i masło. Dzięki temu produkty te długo zachowywały swoją świeżość.

Chrzanem kurowano przeziębienia, kaszel, dolegliwości wątroby, reumatyzm, a nawet ropiejące rany. Te praktyki znalazły uzasadnienie w obecnej wiedzy na temat tej rośliny. Otóż działa ona bakterio- i wirusobójczo, oczyszcza organizm ze szkodliwych złożeń, filtruje nerki, jest żółciopędna. Dostarcza organizmowi witamin i soli mineralnych.

Lekarze naturaliści polecają chrzanowy syrop, bardzo skuteczny na przeziębienia. Trzeba utrzeć 10 dag korzenia, zalać połową szklanki chłodnej przegotowanej wody i odstawić na godzinę. Odcedzić, posłodzić do smaku. Pić trzy razy dziennie po łyżce. Dzieciom podawać pół porcji.

INA

MYŚL TYGODNIA

Gdziekolwiek spojrzeć, wszędzie degradowanie kobiet, antyko-

bica retoryka.

Przez kilkanaście tygodni przedstawiałam Państwu podstawowe problemy epidemiologiczne, kliniczne, diagnostyczne a także etyczne i społeczne towarzyszące zakażeniu HIV i chorobie AIDS. Nie chcę być pomówiona o rozdrabnianie tematu, sądzę, że nadszedł czas, aby te rozważania przezwyciężyć. Po przezwyciężeniu czasowej choroby mogą one zabrzmić znowu ostro, ale już w nieco innym odbiorze. Trzeba bowiem wyraźnie podkreślić, że AIDS zaczyna w świadomości społecznej istnieć jako problem odpowiedzialno



Lekarz radzi
(Prof. dr hab. Anna Boroń-Kaczmarek)

AIDS (17)

ści za siebie i innych, jako problem, którego nie można zwalczać agresją i odrzuceniem. Coraz częściej obserwuje się racjonalne działania i pierwsze efekty tych przemyśleń poczynają.

W obliczu tragedii jaką niesie ciężka, nieuleczalna choroba, człowiek zaangażowany emocjonalnie zaczyna zastanawiać się nad przemianami. Koniec życia, poprzedzony długą, ciężką chorobą — to przerwanie wszytkiego nad czym dotychczas koncentrował swoją energię. Ten czas — to także okres rozważań co z bliskimi. AIDS, ten szczególnie problem zdrowotny, wniósł do sfery pozamedycznej niezwykle ostro precyzowane zapytania i wątpliwości. Autorami tych pozamedycznych pytań są sami dotknięci zakażeniem chorzy. Ludzie dobrej woli, członkowie różnych stowarzyszeń niosących pomoc chorym na AIDS

podjęli próby pomocy psychicznej. Ludzie ci zasługują na szczególne wyróżnienie, bowiem mają codzienny kontakt z ciężko chorymi, zagrożonymi śmiercią podopiecznymi, nie posługując się rutynowo opracowanymi wzorami, ale odczuciami wzbogaconymi o własne, serdeczne przemyślenia. Ci właśnie, opiekujący się chorymi na AIDS, ludzie z prawdziwym zaangażowaniem wspierają psychicznie swoich podopiecznych w ostatniej drodze.

Sądzę, że większość przewlekłych chorych boryka się z podobnymi problemami. Nie są one jednak na tyle wyraźnie precyzowane, żeby poszukiwać odpowiedzi lub pomocy. Należy jednak mieć nadzieję, że w stale modyfikowanych formach pomocy medycznej, prawdziwie wspierającej psychicznie jako jeden z elementów leczenia, znajdzie swoje stałe miejsce.

Salon „Elle” proponuje

Pielęgnacja włosów

Co tydzień czytamy Panie o różnych propozycjach zrobienia ładnej fryzury, ale nawet najbardziej wymyślne uczesanie nie da oczekiwanych wyników, jeżeli wykonamy je z włosów zanieczyszczonych i zniszczonych.

Musimy pamiętać, że podstawą naszej fryzury jest pielęgnacja włosów.

Pierwszym zadaniem pielęgnacyjnym jest utrzymanie włosów i skóry we wzorowej czystości, bowiem znajdujące się we włosach cząsteczki brudu i tłuszczu oraz łupież stanowią siedlisko drobnoustrojów chorobotwórczych. Najważniejszym celem pracy fryzjera jest nie tylko efektowne uczesanie lecz dbanie o zdrowie i naturalność włosów. Musicie Panie w tym także mieć swój udział i włączyć się swoimi fryzjerem dbać o stan swoich włosów.

ELŻBIETA

EWA - ☎ 232-40

Adres: 15-950 Białystok
ul. Suraska 1

Redaguje: Krystyna Konecka

A la Carte: Pasztet orzechowy

6 WSTAW DO RYNIENKI W WODĘ I PIECZ W TEMP. 180°C. MAX. 2 GODZINY.

5 MASĘ PRZEŁÓŻ DO WYSMAROWANEJ MASŁEM FORMY RÓWNOCIERNEJ ROZPOKRAWIAJĄCĄ WIERZCH WYRÓWNAJĄCĄ FORATKĄ.

7 CIEPLY PASZTET POSMARUJ ROZTAPIONYM MASŁEM. PODAWAJ Z GRUBOZIARNISTYM CHŁEBEM. SMACZNEGO!

4 CEBULĘ ZETRZYJ NA TARCE, WYMIŚZAJ Z GOŁOZIEM, TARTĄ BUKIĄ I WIERZCHOWĄ. PRZYPRAW DO SMAKU SOLĄ I PIEPRZEM.

3 POŁĄCZ MASĘ MIĘSNA Z ORZECZKAMI I NASTĘPNIE CHAMĄ. NASTĘPNIE WYMIŚZAJ Z JAJKIEM.

2 ORZECZY GRUBO POSIEKAJ.

1 MIESO PRZEPŁUCZ PRZEZ MASZYNKĘ.

14 PORCJA DLA 4 OSÓB:
- 450 g CHUDEJ WIEPRZOWINY,
- 100 g BEKONU (LUB CHUDEGO BOCZKU),
- 1 CEBULA,
- 100 g ŁUSKANYCH ORZECZKÓW WŁOSKICH,
- 50 g TARTEJ BUKI,
- SZCZYGITA MIELONICH GOŁOZIKÓW,
- 2 ŁYŻKI WYTRAWNEGO WIERZCHU,
- 1 JAJKO,
- 50 g MASŁA.

usługi



ZYCIE spodni — Upalna 34.
ALARMY, autoalarmy, instalacje — sprzedaż „KOMBIT”, 414-876.
AUTOMATYCZNE pralki — naprawa. PANSERVICE, 755-613.
CZYSZCZENIE dywanów 614-445.
MALOWANIE, tel. 325-127.
AUTOMATYCZNE pralki naprawiam, 522-740.
PIECZATKI „PIK”, Białystok, ul. Malmęda 35, tel. 436-593. Pieczęć „PIK”, Białystok, ul. Sw. Rocha 13/15, lok. 15, tel. 271-00 w. 110. Pieczęć „PIK”, Białystok, ul. Legionowa 9/1, I piętro, lokal 119.
PIECZATKI „RB” dzisiaj zamawiasz do godz. 11 dzisiaj odbierasz. Wizytówki, druk firmowe, Mickiewicza 44a, 32-33-06.
DOMOFONY, tel. 224-66 w. 206.
MALOWANIE, tapetowanie — 614-525, 323-387.
 g 1238-0
 g 1819-0
 g 1838-0
 g 1905-00
 g 1936-1
 g 1927-0
 g 1936-1
 g 1538-1
 g 2063-1
 g 2098-1

praca



GLAZURARZY, posadzkarzy, malarzy zatrudnię — tylko poważne oferty 414-880 po 15.00.
ELEKTROMONTAŻ ze znajomością języka niemieckiego zatrudnię 414-880 po 15.00.
ZATRUDNIĘ dystrybutorów, tel. 410-038.
 g 1840-1
 g 1840-1
 g 1938-1

zwierzęta



ROTTWEILERY szczeniaki rodowodowe, 51-25-32.
 g 1946-1

matrymonialne



„IZABELLA” Zagań, skrytka 31, kojarzy małżeństwa. FOTOKATALOGI p 24-0

nieruchomości



BIAŁOSTOCKA GIEŁDA MIESZKANIOWA AGENCJI „AMICUS” — kupno — sprzedaż, mieszkań, domów, działek. Profesjonalna obsługa. Sienkiewicza 22, 435-872, 436-208.
 g 1752-0
ALMA — nieruchomości, Elk, Kościuszki 13, tel. 10-45-93. Sprzedaż: działki pod szeregówkę, duży dom nad rzeką — Elk, stan surowy nad jeziorem — Olecko.
 Eg 233-1
DZIAŁKĘ budowlaną z lasem w Grabówce (woda, gaz, prąd) — 5000 m kw. 98 mln. sprzedam, 252-52 (godz. 19-21).
 k 1908-00

sprzedam



MOZAIKĘ 51-90-78.
SPRZEDAM stan surowy domu drewnianego w Wasilkowie 185-751.
 g 1939-1
SPRZEDAM prasę niemiecką K-442, Zdrodowska Danuta, zam. Solniki, gm. Poświętne.
 g 1917-1
CIĄGNIK C-360, przyczepę 6 ton, wywrotkę sprzedam, tel. 15-19-14.
 g 1929-1
SPRZEDAM 7 ton pietruszki, Sieniewice, k/Drohiczyzna, tel. 512.
 g 2059-0
SPRZEDAM sosnę na pniu (woj. łomżyńskie), 61-44-37.
 g 2057-1
KAMAZA 53212 (1988), 10 ton, przyczepę szap (1989) 10 ton, tel. 189-165.
 g 2054-1
SPRZEDAM stara 200, rok 90, tel. grzeźnościowy 75-55-93.
 g 2051-1
SPRZEDAM ciągnik TS-25, Bombla 17.
 g 2066-1

kupię



SŁUPY telefoniczne z odzysku kupię, tel. 431-088.
 g 2048-1

mieszkania



AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM” — kupno — sprzedaż mieszkań — domów — działek — wynajmowanie mieszkań — Lipowa 16a — 219-40 (8.30-18.00).
 g 10794-0
PODLASKA Agencja Nieruchomości, Wyszyńskiego 3 — parter — 289-17 (8-16), 282-48 (20-22).
 g 11446-0
WYNAJME mieszkanie, 513-663.
 g 2082-1
WYNAJME mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń „2064”.
 g 2064-1

lekarские



GINEKOLOG KRZYSZTOF ARCI-SZEWSKI Białystok, POLESKA 23. Poniedziałek, środa, piątek 15.30-18.00 — 76-11-17.
 g 1283-0
DOC. DR. HAB. IZABELA SIPOWICZ, gabinet ginekologiczny, wtorek, czwartek 15.30-17.30. Pawilon handlowy „MIESZKO”, ul. Mieszka I 14, lokal 31, 411-608.
 g 2047-1
DENTYSTA, 512-684.
 g 1922-0

biznes



WYDZIERZAWIE stragan dobre prosperujący lub przyjmę współnika, 761-314 po 16.
 g 2069-1

nauka



OLC — komputerowe, angielskiego, sekretarek, podatkowe, maszynopisanie, 324-958.
 g 1333-0

wynajme



POMIESZCZENIA do wynajęcia o pow. ok. 280 m kw. — KZKS i UD, tel. 615-893.
 g 1843-00

samochody



FORD bez cla — wszystkie modele, w leasingu i na raty. SPECTRUM, Białystok, Wierzbowa 6, tel. 512-556.
 k 274-0
FIATY 126p za gotówkę i na raty. Automobilklub, ul. Branickiego 19, tel. 327-685.
 k 235-0
POLONEZY CARO, TRUCKI, NYSY — w leasingu i na raty. SPECTRUM, Białystok, ul. Zwycięstwa 26, tel. 511-297, Wierzbowa 6, tel. 512-556.
 k 275-0

ZNAKOWANIE pojazdów przed kradzieżą — również u Ciebie.
 g 1906-0
NOWA atrakcyjna sprzedaż polonozów „CARO” — 511-262.
 g 1906-0

AUTOHANDEL „FUTURA” — komis, „WARTA”, Wysockiego 20.
 g 2063-0

ODKUPIĘ starszego malucha, Białystok 2, box 92.
 g 2065-1

SPRZEDAM żuka (1984), tel. 817-137 po 18.00.
 g 2049-1

SAMARĘ dwudrzwiową (1991) sprzedam — Leszczynowa 56/49.
 g 2052-1

SPRZEDAM tawrię 1992. Zambrów, tel. 34-37.
 g 256-0

SPRZEDAM przedpłatę na malucha. Grajewo, tel. 43-07 dzwonić po 19.
 g 153-0

SPRZEDAM przedpłatę, Mońki, tel. 28-97 (wieczorem).
 p 39-1

PRZEDPŁATE, ulge celną, mienie, przesiedlenia kupię, Sokółka 44-62 po 16.00.
 g 1837-0

TANIO sprzedam: LADA (1978). Łomża, tel. 169-232.
 Eg 1091-0

CITROEN C-35 dostawczy 1981 tanio sprzedam 512-427.
 g 1945-1

SPRZEDAM renault „Medalion” (1988), tel. 437-863, Czysza 24.
 g 1931-1

SAMOCCHODY po wypadku skupuję. Augustów 34-44.
 Sg 1348-1

hurt



CHEMIA gospodarcza, kosmetyki, papierosy, spożywcze — KRYNPOL, 1000-lecia PP 10A, 753-026.
 g 1835-0

GETRY męskie, grube skarpety, podkolanówki, rajstopy — Łódź, 57-87-05.
 k 295-1

różne



BOAZERIA — układanie. Altanki, folie... wykonanie 51-90-78.
 g 1939-1

PROFIT „S” pomoże każdemu. Wkład 280-500.000 zysk 751.000.000 — K+Z, Samul, Niskowizna 13, 18-500 Kolno. p 41-1

CHCESZ dorobić, a masz ładny charakter pisma napisz: Olsztyn 19, skr. 991.
 k 268-0

WYDZIERZAWIE warsztat stolarski wraz z maszynami. Białystok, Dojlidy Fabryczne 6, Woronecki.
 g 2062-1

Biuro Reklam i Ogłoszeń

„Gazety Współczesnej”

251-16

Przedsiębiorstwo „WARCENT” S.A. ogłasza przetarg (konkurs ofert) na generalne wykonawstwo Robót Budowlano-Instalacyjnych budynku biurowego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Augustowie przy ul. Młyńskiej 29.

Kubatura budynku — 4785 m sześć.

Zakres robót:

- roboty ogólnobudowlane
- roboty instalacyjne (elektryczne, sanitarne i teletechniczne)
- stropy podwieszone
- roboty zewnętrzne, tarasy, pochylnie.

Koncepcja adaptacji oraz warunki przetargu do nabycia w Przedsiębiorstwie „WARCENT” S.A. Warszawa, ul. Wspólna 72 pok. 25, tel. 628-42-43; 628-42-45; 628-42-41.

Oferty prosimy składać do dnia 20.II.1993 r. w Przedsiębiorstwie „WARCENT” S.A. Warszawa, ul. Okrzei 35 sekretariat III p.

Wybór oferenta zostanie dokonany komisyjnie do dnia 28.II.1993 r.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

k 270-1

PLEXI FOLIA

SAMOPRZYLEPNA

KUNSON ul. Zwycięstwa 39 BIAŁYSTOK 512-354 w 13

g 1916-1

SOMERW
ZNAKOWANIE POJAZDÓW
 Bielsk Podlaski
 Widowo 114, tel. 25-41
 Bg 105/93

Nawozy mineralne
☐ superfosfat pylisty w workach
☐ superfosfat magnezowy
CENA FABRYCZNA!
☐ materiały budowlane poleca:
 Handlowa Spółka C. „Anna”
 Zambrów, Al. Woj. Pol. 102
 tel. 23-39
 Eg 1049-0

REKLAMY ŚWIETLNE

SZYLDY PLANSZE
 TABLICE INFORMACYJNE

KUNSON ul. Zwycięstwa 39 BIAŁYSTOK 512-354 w 13

g 1916-1

P.H. „BARBARA” przyjmuje zamówienia na saletę amonową i mocznik. Odbiór z wagonów w Siemianówce.
 — saletę amonową — 1.300.000
 — mocznik (worki eksportowe podwójne) — 1.950.000
P.H. „BARBARA”, ul. Wysoka 82, 17-300 Siemiatycze, tel. 552-184, tel./fax 556-487, tlix 853198
 Węgiel ze składu w Siemiatyczach — 1.200.000, — orzech — 1.100.000, —
 Płatność do 30 dni.
 k 186-00

Wyrazy głębokiego współzucia RODZINIE z powodu śmierci
Ś.P. ROMUALDA GORYŃSKIEGO
 składają kol. Koła Łowieckiego „Podgorzalka”
 g 2093-1

Wyrazy głębokiego współzucia
JULIANOWI ARTUROWI KOWZANOWI
 z powodu śmierci
 składają Dyrekcja i współpracownicy Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Białymstoku
 g 2084-1

Wyrazy szczerzego współzucia
 kol. FRANCISZKOWI KONDRACIUK
 z powodu śmierci
 składają OJCA pracownicy Spółdzielni Pracy „Argo”
 k 317-1

Serdeczne wyrazy współzucia
Dr. KAZIMIERZOWI MONIUSZCE z powodu straty
OJCA
 Współpracownicy z Zakładu Radiologii Woj. Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego
 g 2077-1

Koleżance BOGUMILE DUDULSKIEJ
 wyrazy szczerzego współzucia z powodu śmierci
 składają MATKI współpracownicy
 Eg 1609-1

Wyrazy współzucia z powodu śmierci
 składają MATKI lek. JADWIDZE JANKOWSKIEJ
 składają członkowie Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w Zambrowie
 Eg 1615-1

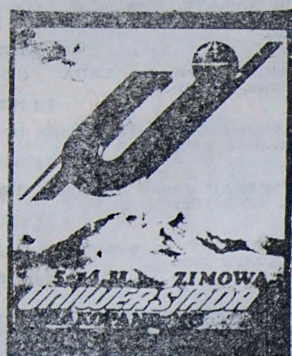
Wyrazy szczerzego współzucia RODZINIE z powodu śmierci
 Pana ZDZISŁAWA MONIUSZKO długoletniego członka Zarządu RS
 składają Samorząd i pracownicy BS Mońki
 g 2071-1

HURTOWNIA SŁODYCZY

Goplana
 POZNAN

Hurtownia Słodczy Goplana Poznań — ponad 200 pozycji w asortymencie.
 Ceny producenta (bez marży hurtowej). Uprzejmie zapraszamy codziennie od 7.00-18.00, w soboty 8.00-15.00 Białystok, ul. Ciepła 1, tel. 75-40-50, (naprzeciwko stadionu Jagielloński)
 Ponadto ZPC „Wawel” 17 innych renomowanych firm krajowych,
 s.c. VIKAM żyjący uduch zakupów.

Zg 453-0



Gospodarzami piętnastu dotychczasowych zimowych uniwersjad było 10 krajów. Trzykrotnie organizowali je Włosi i Czechosłowacy, dwukrotnie Bułgarzy, a ponadto: Francuzi, Szwajcarzy, Austriacy, Finowie, Amerykanie, Hiszpanie i Japończycy.

Polacy startowali we wszystkich, piętnastu zimowych uniwersjadach, zdobywając 44 medale: 6 złotych, 16 srebrnych i 22 brązowe. Najwięcej — osiem (1-4-3) — przywieźli w 1966 roku z Sestriere (Włochy) oraz w 1964 roku ze Spindlerowego Myna (Czechosłowacja) — sześć (1-0-5). Najskromniejszym dorobkiem — tylko jeden medal — zakończyli się uniwersjady w Innsbrucku w 1968 roku i w Strbskim Plesie (Czechosłowacja) w 1989 roku. Natomiast raz, w

Wokół Uniwersjady

Wielka gala pod Krokwią

1981 roku w Jace (Hiszpania), Polacy nie wywalczyli żadnego medalu.

Kolejna, siedemnasta zimowa uniwersjada, odbędzie się w 1995 roku w... Jace. Do Zakopanego przyjedzie z Hiszpanii 13-osobowa delegacja Komitetu Organizacyjnego.

Scenariusz ceremonii otwarcia XVI Uniwersjady (6 bm. o godz. 17 na stadionie pod Krokwią) utrzymywany jest w wielkiej tajemnicy. Reżyserem widowiska jest dyrektor krakowskiego „Teatru Stu” — Krzysztof Jasiński.

Konkurs na dziecięcy plakat XVI Uniwersjady, zorganizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury w Zakopanem wygrała 6-letnia Ania Wiśniewska.

Polonia W-wa — Włókniarz

Pojedynek Lara — Fiedoriak

Sympatycy basketu powiadają, że koszykarki Włókniarza od 9 stycznia zaczęły dopiero na poważnie brać rozgrywkę. Dla niektórych zespołów pierwszy etap rozgrywek był rozgrzewką. Po pięciu kolejkach (cztery zwycięstwa) Włókniarz wysunął się na pierwsze miejsce w tabeli z taką samą ilością punktów jak stołeczna Polonia i AZS Toruń. Zaczyna się kształtować czołówka tej grupy, która będzie walczyć o awans do ósemki.

Mecz w dniu 30 stycznia Włókniarz — Star Starachowice oglądało ponad 500 osób. Sprzedano 400 biletów. Jest to najpewniejsza ilość dochodów. W sobotę, 6 bm. Włókniarz zmierzy się w Warszawie z Polonią. Gdyby odniósł zwycięstwo, to kolejny

mecz (13 lutego) Włókniarz — Start Lublin zgromadziłby na trybunach rekordową frekwencję. Klubowy skarbnik marzy o tym i nawet zaciera już ręce.

Trzeba jednak wygrać w Warszawie. Ostatnio Polonia z trudem odniosła zwycięstwo w Poznaniu z tamtejszym AZS różnica 4 punktów. Gdyby udało się naszym koszykarcom „przystopować” rozgrywką Larę (nie jest wysoka), która zdobywa najwięcej punktów dla Polonii (przeciętnie w każdym meczu 20), to może być niespodzianka. Jaka będzie odpowiedź Fiedoriak, która także przeciętnie zapisuje na swoje konto około 30 pkt?

W zespole Polonii po urlopie macierzyńskim ponownie na parkiet weszła Elżbieta Czyżewicz (pamiętasz nazwisko — Stankiewicz). Nie jest jeszcze w najlepszej formie.

Mecz Polonia — Włókniarz rozegrany zostanie w sobotę w hali przy Konwiktorskiej. Początek o godz. 18.

(Let)

Ubrać dziewczyny

Koszykarki Włókniarza grają w I lidze coraz lepiej. Zwycięstwa najwyraźniej im służą, bowiem dziewczyny stają się coraz piękniejsze, a i dotychczas nie zbywało im na urodzie.

Niestety, z meczu na mecz ich stroje prezentują się coraz gorzej. Koszulki wyblakłe, zniszczone częstym praniem, numery niewidoczne.

W imieniu Włókniarza i sympatycznych zawodniczek apelujemy do sponsorów, firm może ktoś zechce elegancko ubrać nasze koszykarki.

Nie jest to w sumie duży wydatek. W zamian za to mogą, a grają w wielu miastach Polski, reklamować fundatorów.

Czekamy na oferty. Nasz telefon: 223-17, Dział Sportowy „GW”, ul. Suraska 1, pokój 48 I piętro.

W BIAŁOSTOCKIM ZWIERZYŃCU

Łyżwiarska rewia na lodzie

W piątek, 5 lutego o godz. 9.30 na lodowisku w Zwierzyńcu rozpoczyna się igrzyska makroregionu mazursko-warszawskiego. Oglądać będziemy pojedynki w „Złotym krazku” (pierwsze kroki hokejowe) i „Błękitna Sztafeta” (jazda figurowa). Natomiast o godz. 12 dla młodzieży, która przebywa na zimowiskach w Białymstoku odbędzie się pokaz jazdy figurowej w wykonaniu Szkoły Podstawowej nr 48 w

Warszawie. Zobaczymy medalistów Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej i mistrzostw Polski juniorów. Pokaz zostanie powtórzony o godz. 17. Wstęp wolny.

Następnego dnia, tj. w sobotę, również na lodowisku w Zwierzyńcu rozpoczyna się o godz. 9.30 igrzyska makroregionu w jeździe szybkiej na lodzie na łyżwach krótkich.

Reprezentację Białostoczyni stanowią przede wszystkim łyżwiarze ze Szkoły Podstawowej nr 22. Zobaczymy też w akcji reprezentantów z SP 1 Sokółka i SP 9 Białostoku.

Przy okazji informujemy, że obok sztucznej tafli lodowej czynne jest lodowisko wykonane na kortach o wymiarach 30×60 m. Jak na razie trzyma się, dzięki minusowej temperaturze w nocy.

(Let)

Żegnaj Staszku

Wczoraj na cmentarzu miejskim w Białymstoku pożegnaliśmy zasłużonego działacza sportowego, sternika Międzyz-szkołowego Klubu Sportowego „Juwenia” — STANISŁAWA BASZENIA.

W uroczystości żałobnej, którą poprzedziła Msza św., wzięli udział ludzie bliscy Jego sercu — działacze, trenerzy, nauczyciele wf, sportowcy, przyjaciele z całego regionu. Zmarłego pożegnał Jego przyjaciel ze studiów — Kazimierz Jankowski. Na mogile złożono liczne wieńce i wiązanki kwiatów. Pozostał smutek.

Instal — Astoria

Uciec przed przegierzem!

Nie wiedzie się ostatnio koszykarzom Instal Białystok w II lidze. Porażki w kilku spotkaniach sprawiły, iż białostoczanie są w trudnej sytuacji. Punkty są niezbędne. Każda następna porażka przybliżył podopiecznych Andrzeja Kościuszki do strefy zespołów walczących o utrzymanie się w II lidze. Sobotni mecz z Astorią będzie meczem „za cztery punkty”. Obydwa zespoły mają taki sam dorobek. W przypadku wygranej Instal zyska sporą przewagę.

Jaka jest sytuacja w zespole — spyaliśmy trenera Instal.

— Jacek Kozłowski wznowił treningi. Po szczegółowych badaniach, które przeszedł Sinielnikow, zaistniała szansa wcześniejszego powrotu tego zawodnika na parkiet. Nadal nie wiadomo co z Butautasem. Nie ulega wątpliwości, że spotkanie z Astorią musimy wygrać.

Mecz Instal Białystok — Astoria Bydgoszcz odbędzie się w sobotę, 6 bm., o godz. 17 w hali przy ul. Antoniukowskiej.

W tenisie stołowym

Męskie mistrzostwa

Pingpongiści SKTS Łomża mają przerwę w rozgrywkach I ligi, bowiem w sobotę i niedzielę rozgrywany jest III ogólnopolski turniej seniorów. W związku z tym, że nikt z zawodników Łomży nie zakwalifikował się do tej imprezy, w sobotę, 6 bm. rozegrane zostaną w Szkole Podstawowej nr 5 w Łomży mistrzostwa okręgu, ale tylko mężczyzn. Początek o godz. 10.

Również przerwę mają w II lidze pingpongiści SKTS Łomża. Zaplanowany na sobotę mecz ze Startem Nidzica na prośbę Startu został przełożony na 18 lutego.

Mistrzostwa woj. łomżyńskiego kobiet rozegrane zostaną jednak w terminie późniejszym, bowiem sporo zawodniczek przebywa poza Łomżą na zimowiskach.

(Let)

Ze szkolnych aren

Zakończyły się rozgrywki szkół podstawowych chłopców w koszykówce o mistrzostwo woj. łomżyńskiego.

Pierwsze miejsce zajęła drużyna Szkoły Podstawowej nr 3 przed SP 1 i SP 5 — wszystkie z Zambrowa. Czyżby więc rodzila nam się koszykarska potęga w Zambrowie?

W Kolnie odbył się finał wojewódzkiej piłkarskiej drużyny wiejskiej w piłce halowej. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Szkoły Podstawowej Grady Wołanieckiej przed SP Ruda i SP Czyżew.

Drużyna z Czyżewa reprezentować będzie woj. łomżyńskie w finale krajowym.

(wj)

Tenisowe „Grand Prix”

W sali Domu Studenta AMB przy ul. Akademickiej rozegrano turniej tenisa stołowego z cyklu „Grand Prix 93”.

W kategorii kobiet wygrała K. Skalmowska (B-stok), w grupie mężczyzn D. Baruch (AMB). Kolejny turniej z tego cyklu odbędzie się 14 bm.

Natomiast 7 bm. w tej samej hali rozegrane zostaną zawody dzieci i młodzieży. Rywalizacja w dwóch grupach wiekowych, od 12 do 13 lat i do lat 16.

Początek o godz. 10.

LOTTO

DUŻY LOTEK
2, 6, 21, 30, 42, 47

EXPRESS LOTEK
8, 26, 33, 34, 37

GAZETA
Współczesna

— dziennik regionalny. Redaguje kolegium: Wojciech Jaromolowicz (p.o. redaktora naczelnego), Grzegorz Daszuta (sekretarz redakcji), Wiesław Janicki, Maria Kaczyńska, Grażyna Miklaszewicz, Joanna Pilcicka. WYDAJE: „Kresy” BG, sp. z o.o., prezes Adam Dollistowski, tel. 209-35. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, teleks 85-21-06, fax 232-45, p.o. REDAKTORA NACZELNEGO — tel. 277-10, SEKRETARIAT REDAKCJI — 215-08, magazyn TY-DZIEN — tel. 226-23, DZIAŁ INFORMACJI — tel. 211-18 i 232-41, DZIAŁ PUBLICYSTYKI — tel. 253-66, DZIAŁ SPORTOWY — tel. 223-17, DZIAŁ MARKETINGU I PROMOCJI — tel. 232-44, FOTOREPORTERZY — tel. 232-42.

75-28-27, KOREKTA — tel. 75-28-17, BIURO OGŁOSZEŃ — tel. 251-16, ODDZIAŁY: Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 56-97. Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 30-00. DRUK: Białostockie Zakłady Graficzne. ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWADA.

REDAKTOR WYDANIA:
ARTUR SMÓLKO
REDAKTOR DEPRESYJNY:
JOLANTA SIEROCKA
KIEROWNIK KOREKTY:
WANDA BOCHENKO
DRUKOWAŁ:
STANISŁAW ARENDT